Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 147. — ROK XXXIV.

CZWARTEK
2. CZERWCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie: . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Wytyczne polityki polskiej.

Ku polityce słowiańskiej.

Poseł Stefan Bryła nadesłał nam obszerny artykuł (zbyt obszerny, byśmy go mogli nawet w dwóch numerach zamieścić), w którym udowadnia tezę, że nacjonalizm narodowy, jaki się rozwinął w czasach nowożytnych, zamienia się w nacjonalizm rasowy. Tezę tę ilustruje przykładami: przemianą nacjonalizmu brytyjskiego w nacjonalizm rasy anglosaskiej i zbliżeniem między państwami łacińskiemi Ameryki a ich krajami macierzystymi. Wśród Słowian proces ten został wstrzymany z powodu różnicy religji i kultur oraz rozbioru Polski. Jednak i w Słowiańszczyźnie stwierdza prof. Bryła połączenie (na tle rasowem) Czechów ze Słowakami oraz Serbów z Chorwatami i Słoweńcami.

Z tych założeń wychodząc formułuje prof. Bryła poniższe wytyczne polityki polskiej. — Drukując je — pozwolimy sobie tylko zwrócić uwagę, że Szan. Autor w swem plaidoyer za polityką słowiańską posługuje się także argumentami gospodarczymi i politycznymi, przez co sam trochę opuszcza platformę rasową. Potrzeby gospodarcze mają swoje własne kierunki ekspansji, uzasadnione przeważnie geografją, a że geograficznie najbliżej leżą narody rasowo pokrewne, więc powstać może złudzenie, że to czynnik rasowy gra rolę decydującą. Oczywiście i momenty gospodarcze wyłącznie nie decydują o polityce państwa, która jest wypadkową wielu i różnorodnych sił.

...„Czesi i Serbowie — pisze profesor Bryła — uczynili słusznie. Małe, najwyżej dwumiljonowe narody nie mają możności utrzymania samodzielnego bytu, zaś zrośnięte ze sobą mogą utworzyć organizm dostatecznie mocny. Można żałować, że Słowacy nie przymknęli do Polski, nie można jednak brać za złe Czechom tego związku narodów. Natomiast należy się rozejrzeć, co my w tym kierunku zrobić możemy. Narodowością najbliższą nam i rodzajem, acz nie stopniem kultury, i językiem i religją są Białorusini, którzy nadomiar w ogromnej części poczucia własnej narodowości nie mają. Rzeczą polskiej kultury jest ich przygarnąć. Z nikim innym w ten sposób zbliżyć się nie możemy.

To jednak mało. W czasie, gdy wielkie państwa przechodzą od nacjonalizmu narodowego do nacjonalizmu rasowego, gdy tworzyć się poczynają **bloki państw, oparte na wspólnej krwi,** na wspólnem pochodzeniu, bloki, obejmujące po kilkadziesiąt, czy po stokilkadziesiąt miljonów ludności, zamykanie polityki w obrębie nacjonalizmu narodowego staje się zbyt ciasne i zbyt krótkowzroczne. Musimy — idąc etapami ku wielkim gospodarstwom, wielkim związkom kontynentów, **budować śladem anglosasów porozumienie i zbliżenie między najbliższymi sobie — między Słowianami.** Wytyczną polityki polskiej — niezależnie od sojuszu z Francją, który jest i pozostanie ważnem uzupełnieniem, a potem z narodami łacińskiemi — musi być utworzenie bloku państw słowiańskich. Potrzebne są tu zresztą pewne korekcje i uzupełnienia.

Słowianie niestety są nietylko wogóle niezgodni ze sobą, nietylko mają dwie rozmaite kultury, religje i alfabety, co utrudnia ogromnie porozumienie, ale nadto pomiędzy północnych i południowych wbili się klinem Niemcy, Węgrzy i Rumuni, trzy zupełnie różne od siebie narody. Jeżeli jednak Niemcy stanowią tu naprawdę klin i barjerę, to romańska wyspa Rumunów może i powinna być objęta takiem porozumieniem. Słusznie zaznacza laureat konkursu na plan gospodarczy Polski, dr Zweig, iż drogi gospodarcze Polski kierować się dzisiaj winny na południowy wschód, gdyż nie mogą iść ani na zachód, ani na wschód. Ale ta wytyczna polityki gospodarczej zgodna jest z wytyczną polityki państwowej, polityki narodowej i polityki rasowej.

Ta nowa polityka słowiańska, ten neopanslawizm, nie będzie miał charakteru przedwojennego. Nie potrzebuje przedewszystkiem patrzeć się na Rosję jako na swoją opiekunkę poprostu dlatego, że S. S. S. R. nie jest dawną słowiańską Rosją, że polityka jego poszła dziś torem zupełnie różnym. Nie będzie uciekaniem się, jak przed wojną, kultury rzymskiej (np. Czechów) pod skrzydła kultury wschodnio-bizantyńskiej; większa część narodów przez nią objętych ma kulturę łacińską, albo w całości, albo w większej części. Nie będzie wreszcie tworem opartym tylko na sympatjach; niebezpieczeństwo niemieckie wspólne jest Polakom, Czechom, a prędzej czy później będzie i Jugosłowianom, niebezpieczeństwo bolszewickie — Polsce i Rumunji. Jeżeli zaś na dzisiaj trudno jest mówić o innych narodach słowiańskich i o ich „unji“ z Polską, to sprawa będzie przedstawiała się inaczej w miarę normowania i utrwalania ich narodowości, ale przedewszystkiem będzie przedstawiała się inaczej w razie wspólnego bloku słowiańskiego.

Poprowadzenie polityki słowiańskiej winno być osią polityki polskiej, postawionej nie na platformie zaścianka Europy, ale na szerokim poziomie polityki światowej. Nie wyszliśmy dotychczas na szeroką arenę i wyjść szans nie mamy, jeżeli będziemy szli w pojedynkę. Dziś, gdy są państwa niepodległe, ale niema państw niezależnych, gdy wszystkie państwa zależą wzajemnie od siebie w stosunkach i ekonomicznych i politycznych, **żaden rozsądny polityk nie będzie się zamykał w obrębie własnego państwa,** ale przeciwnie, dążyć musi do zabezpieczenia swojemu narodowi **takiego wpływu na politykę światową,** jaki tylko uzyskać będzie mógł. Świat staje się coraz więcej społeczeństwem narodów: społeczeństwo to nie utworzy się odrazu i etapem, najaktualniejszym i najważniejszym dziś etapem są i będą w najbliższym czasie **związki narodów, zbliżonych do siebie pochodzeniem, kulturą i potrzebami politycznemi i gospodarczemi.** Dla Polski najpewniejszą drogą jest droga polityki słowiańskiej. Pierwszym zaś szczeblem tego etapu byłoby bliższe porozumienie Polski z Małą Ententą.

Polityka państwowa i narodowa musi mieć swój cel i znać go. Musi on przyświecać jej we wszelkich poczynaniach, na każdym kroku. Nie idzie się doń drogą równą, Trzeba omijać zasadzki, zwyciężać przeszkody. Trzeba nieraz nawracać, nieraz nawet, gdy przeszkoda zbyt trudna, od celu się oddalić i nałożyć długiej drogi. Nieraz cel zdaje się nieomal niknąć z oczu. Niemniej cel być musi ustalony, jasny i świadomy myśli narodowej. Takim celem polskiej polityki państwowej powinna być droga polityki słowiańskiej.

St. Bryła.

W rocznicę papieskich urodzin

Dzisiaj, 31 maja, obchodzi Ojciec św. Pius XI 70-tą rocznicę swoich urodzin... Pierwsze „lustrum“ rządów Piusa XI Kościołem, które się w dniu 12 lutego zamknęło, pozwoliło stwierdzić i katolikom i niekatolikom, że z wyżyn Stolicy Apostolskiej panuje światu wielkie serce i wielki rozum: — serce, które ogarnia potrzeby wszystkich narodów bez względu na rasę i barwę skóry, — rozum, który zna życie współczesne do głębi. Jeśli przed paru tygodniami dopiero angielski minister spraw zagranicznych powiedział, że „nikt nie może przeoczać olbrzymiego znaczenia Stolicy Apostolskiej dla świata“, to dał w ten sposób wyraz przekonaniu wszystkich objektywnych niekatolików, którzy we wzroście znaczenia Kościoła w świecie powojennym muszą uznać wpływ osobisty Papieża. Dla katolików jednak Pius XI jest przedewszystkiem prawowitym Następcą św. Piotra.

Z całego świata, szczególnie z Polski katolickiej, wzniosą się dziś modły do Boga o najdłuższe życie i najpomyślniejsze rządy dla Ojca św. Piusa XI. „Ad multos annos“.

Ożywienie w kołach sejmowych

Nadzwyczajna sesja rozpocznie się 10 czerwca?

Warszawa. (Telef. wł). W kołach parlamentarnych oczekują zapowiedzianej na 1 czerwca **konferencji pomiędzy p. marszałkiem Sejmu i premjerem p. Piłsudskim.** Utrzymuje się mniemanie, że 2 lub 3 czerwca ukaże się dekret p. Prezydenta Rzpltej, **zwołujący Sejm na 10 lub 13 czerwca.** Już we wtorek widać było znaczne **ożywienie w kołach sejmowych.** Na środę zapowiedziano szereg posiedzeń klubowych. Jednocześnie obradować będzie Zarząd Główny Chrz. Demokracji.

Może już dziś podpiszemy pożyczkę?

Warszawa. (Telef. wł). W kołach politycznych i finansowych utrzymuje się pogląd, iż bieżący tydzień **przyniesie decyzję w sprawie uzyskania pożyczki zagranicznej dla Polski.** Pomiędzy przybyłymi delegatami grupy bankowej amerykańskiej i p. ministrem Czechowiczem oraz wiceprezesem Banku Polskiego p. Młynarskim toczyła się **we wtorek konferencja na temat materjałów przywiezionych przez pełnomocników amerykańskich.** Sfery finansowe utrzymują, że **trudności, jakie jeszcze dotychczas istnieją, dotyczą stopy oprocentowania.** Przewidują, że podpisanie kontraktu pożyczkowego nastąpi **we środę, czwartek, najdalej w piątek.**

Polska delegacja na czerwcową sesję Ligi Nar.

Warszawa. (AW). Na czerwcową sesję Rady Ligi Narodów **delegaci polscy** wyjeżdżają w dn. 8 czerwca z Warszawy. W skład delegacji wchodzą: pp. **minister Zaleski, komisarz polski w Gdańsku Strassburger i naczelnik wydziału M. S. Zagr. Tarnowski.** Delegacja z ministrem Zaleskim na czele w drodze do Genewy **zatrzyma się w Paryżu.**

—ooo—

P. Strassburger w Warszawie.

Warszawa. (AW). Wczoraj przybył do Warszawy generalny komisarz Rzpltej w Gdańsku **p. Strassburger.** Celem przyjazdu komisarza jest poinformowanie ministra spraw zagranicznych **o stanie rzeczy w Gdańsku.** Pomiędzy ministrem Zaleskim a komisarzem Strassburgerem **omawiane będą sprawy polsko-gdańskie, których poruszenia spodziewają się na czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie.**

Jeszcze „numerus clausus“, którego niestety niema.

Warszawa. (AW). Wczoraj poseł socjalistyczny **p. Grünbaum odbył konferencję z ministrem oświaty p. Dobruckim.** Poseł Grünbaum złożył i wyjaśnił w czasie konferencji ministrowi memorjał, zawierający **postulat usunięcia z wyższych uczelń ograniczeń, stwarzających faktyczny „numerus clausus“ dla studentów żydowskich.**

—o0o—

Otwarcie Wystawy Sanitarnej.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś w południe nastąpiło **otwarcie wystawy sanitarnej,** której dokonał Prezydent Rzpltej. Wystawa mieści się **w gmachu dawnej Szkoły Podchorążych.** Urządzona jest **bardzo starannie i imponująco.** Uczestnicy poprzedniego zjazdu międzynarodowego w Paryżu wyrażają pogląd, że wystawa warszawska przewyższa swoimi rozmiarami i bogactwem okazów tego samego pokroju wystawę paryską.

O czem piszą inni?...

Nowy dekret prasowy powinien być zmieniony.

W „Polonji“ pos. W. Korfanty wskazuje na konieczność uchylenia nowych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem i o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości, gdyż rozporządzenia te

„wyydane po uchyleniu pierwszych przez Sejm po raz wtóry, nie zmierzają jednak do ograniczenia szkodliwej swawoli w tych dziedzinach, ale, uważając wolność prasy i wolność słowa, jako zło samo w sobie, jednem pociągnięciem pióra kasują tę wolność wogóle“.

Skutkiem wysokich kar, nakładanych na dziennikarzy, a nawet na właścicieli drukarń skutkiem elastyczności niektórych paragrafów, wreszcie skutkiem subsydjowania pewnego odłamu prasy będziemy mieć, zdaniem pos. Korfantego, etatyzm prasy.

„Od dnia 8 czerwca **wolno nam będzie mieć tylko jedną opinję**, a mianowicie tę, którą podyktuje nam rząd. Biada redaktorowi, biada mówcy na wiecu, który pozwoli sobie na własną opinję o rządzie, lub o praktykach p. starosty. Pośle się go na wypoczynek za żelazne kratki na 3, względnie na 6 miesięcy i w dodatku jeszcze zapłaci grzywnę, mogącą dochodzić do 2000 zł. — W pewnych okolicznościach taka sama kara spotka autora, nakładcę, wydawcę i nawet zarządzającego drukarnią“.

„Dziennik Poznański“ uznaje potrzebę walki z kłamstwem i zniesławieniem przy pomocy druku.

„Przyznać trzeba, że etos polemiki na łamach prasy obniżał się nieraz do poziomu ordynarnych wyzwisk i potwornych potwarzy ad personam. Do gentlemańskich metod Anglji bardzo jeszcze narazie daleko.

Wątpić jednak należy, czy droga prawodawcza okaże się w tej dziedzinie celową i wystarczającą dla uzdrowienia stosunków. Prawdomówność stała się w pewnych warunkach pustem słowem bez treści, a metoda oszczerstwa święci nadal triumfy. Opinja publiczna znieczulona została na symptomy zła, tolerowane są akty zasługujące na potępienie“.

Rząd powinien przedewszystkiem zająć się uzdrowieniem prasy od niego zależnej.

Czy wskrzesimy ministerstwo aprowizacji?

P. Stpiczyńskiemu w „Głosie Prawdy“ wydaje się być konieczne

„przywrócenie do życia pod kierownictwem p. ministra spraw wewnętrznych **urzędu aprowizacyjnego**, któryby dawał gwarancję trafności obliczeń potrzeb konsumcyjnych kraju, na podstawie zwykłych działań arytmetycznych, bez korektury ze strony tendencyj polityczno-gospodarczych, którym mogą być w najlepszym razie pozostawione nadwyżki od tego, co musi być zjedzone“.

Walka z drożyzną jest niewątpliwie konieczną, ale czy najwłaściwszym środkiem stworzenia „urzędu“ aprowizacyjnego czyli zalążka nowego ministerstwa aprowizacji? Jest rzeczą uderzającą, jak obóz „sanacji moralnej“ każde niedomaganie chce usuwać nowemi urzędami, radami, komisjami. Już wskrzeszono ministerstwo poczt, mówiono o przywróceniu ministerstwa zdrowia, a teraz zanosi się na wskrzeszenie ministerstwa aprowizacji. Brakowałoby jeszcze osobnego ministerstwa kultury i sztuki, a wrócilibyśmy do tych czasów, kiedyto roiło się w Polsce od różnych zbędnych a kosztownych urzędów, co w pewnej mierze jest „zasługą“ p. Moraczewskiego i ówczesnego Naczelnika Państwa.

Kozłem ofiarnym, który ma ponieść karę za wzrost drożyzny, ma być, zdaniem sanatorów, minister rolnictwa Niezabytowski. „Robotnik“ zamieszcza pogłoskę o zachwianiu jego stanowiska na skutek załamania się jego polityki wywozowej, w szczególności zaś z powodu **wadliwych obliczeń kontyngentu zboża**, które bez szkody dla kraju mogło było być wywiezione zagranicę. Pismo przyznaje jednak, że pogłoski o dymisji ministra Niezabytowskiego powtarzają się co pewien czas, dotąd jednak nie sprawdziły się....

O wspólny front przy wyborach gminnych.

(Od naszego lwowskiego współpracownika).

W Małopolsce wschodniej stronnictwa centrowo-prawicowe już od dłuższego czasu zastanawiały się nad tem, jakby zabezpieczyć interesy gospodarcze i narodowe ludności polskiej przy nadchodzących wyborach gminnych. Drogą naturalną wydawało się stworzenie jednolitego frontu obozu polskiego. A należało wciągnąć do tego obozu także organizacje oświatowe i gospodarcze, aby jak najszersze koła zainteresować akcją i zapewnić pracy powodzenie.

Przystąpiła do tego bloku polskiego również chrześcijańska demokracja, uważając to za kanon, że przy wyborach w Małopolsce wschodniej siły polskie zwalczać się nie mogą. Konstrukcja wprawdzie Komitetu wspólnego z góry zapewnia pewną przewagę Narodowej Demokracji, dziś jednak należy interes narodowy i państwowy postawić ponad interesu partyjny i nie utrudniać utworzenia wspólnego frontu.

Weszliśmy tedy do Komitetu wspólnego i przedstawiciele Ch. D. podpisali odezwę, jaka ukazała się w dzisiejszym numerze „Słowa Polskiego“.

Nie wszystkie jednak ugrupowania polskie weszły do wspólnego Komitetu, nie wszystkie nawet chciano wciągać. Chrześcijańska demokracja starała się w Komitecie wspólnym rozszerzyć ramy jego, aby i dla „Naprawy“ mogło się tam znaleźć miejsce. Po dłuższych konferencjach także N. D. na tę koncepcję się godziła, gdyż domagały się tego inne stronnictwa i wymagał tego interes narodowy.

Działacze jednak z „Naprawy Rzeczypospolitej“ po tej samej linji nie poszli, choć Ch. D., z którą w ostatnich dniach szukali kontaktu, i od nich stanowczo żądała, aby się zgodzili na współpracę z Narodową Demokracją w imię interesu narodowego. W odpowiedzi na te starania, ze strony Ch. D., dzisiejszy „Dziennik Lwowski“, organ naprawy, przynosi artykuł wstępny „My a endecy“, w którym obóz Piłsudskiego wypowiada się kategorycznie przeciw współpracy z N. D.

Autor artykułu czyni N. D. szereg zarzutów i tem motywuje wniosek, że współpraca z nimi jest niemożliwą.

Stanowisko to obczu, jak go nazywa „Dziennik Lwowski“ „państwowego“ naszem zdaniem jest niesłychanie przykre i ze stanowiska narodowego szkodliwe. Tylko fanatyzm partyjny może nie widzieć, że na walkę przy wyborach w Małopolsce wsch. między Polakami miejsca nie ma, a rozbijanie jednolitego frontu może być zbrodnią. Stronnictwo, które chce uchodzić za polskie stronnictwo państwowe, więcej niż którekolwiek inne ma obowiązek pamiętać o interesach ludności polskiej i tych interesów na klęskę nie narażać.

Niestety zanosi się na dwa bloki polskie, jak było przy wyborach w Warszawie, zanosi się na walkę wśród stronnictw polskich.

Raz jeszcze rozważniejsi ludzie w obozie naprawiaczy winni się zastanowić nad położeniem i szukać sposobu, jakby można pogodzić swoją taktykę partyjną z interesem państwowym i narodowym. Niech baczą, aby na nich nie spadło później przekleństwo za szkody ich taktyką spowodowane.

Ch. D.

Cynizm wiedeńskich socjalistów.

Wolność koalicji dla Anglji, lecz nie dla Wiednia.

I w tych ciężkich czasach, jakie obecnie przechodzimy, zdarzają się rzeczy choć w części — wesołe. Jedno z takich właśnie wydarzeń opisuje prasa wiedeńska...

Oto państwowa „Izba Pracy“ w Austrji (reprezentacja zawodowych interesów ludności pracującej) radziła w ub. sobotę, 28 b. m., najspokojniej nad aktualnemi sprawami z dziedziny ustawodawstwa robotniczego. Wszystko szło dobrze, dopóki milczeli — socjaliści. Zabrali jednak głos dwaj agitatorzy socjalistyczni, Palla i Stein, i ni stąd ni zowąd zaatakowali Anglję(!) za zerwanie z sowietami, — za to, że — jak pierwszy powiedział —

„Anglja przeszkadza nie tylko szczególnie ciekawemu, ale i śmiałemu (kühn) eksperymentowi“ (bolszewickiemu).

Dyskusję dalszą nad tą sprawą, na skutek energicznego protestu chrześcijańsko-społecznych delegatów, przerwano. Ale pokazało się, że ze strony S. D. było to zaledwie praeludium do wystąpienia jeszcze bardziej tę partję kompromitującego.

Mianowicie socjalista Palla zaperzony po przedniej porażce, uderzył na rozpatrywany obecnie w Izbie gmin bill antystrajkowy, kwalifikując go jako „zamach na wolność koalicji“ Nawiązując do tego nieostrożnego, jak się pokazało wystąpienia socjalisty, napiętnował chrześcijańsko-społeczny działacz robotniczy i publicysta, dr. **Hemala**, całą obłudę i cynizm partji S. D., tępiącej bez litości, chrześcijański ruch zawodowy w Austrji, a wołającej o wolność dla robotników — Anglji. „Jeśli — mówił — **Izba chce potępić angielski projekt prawa, niech będzie konsekwentną i niech się zatroszczy o zdeptaną wolność koalicji robotników we własnym kraju...**“ Mowca przypomniał świeże rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału w związku z aferą „Ankerbrot“, które gwarantuje robotnikowi zupełną swobodę w wybieraniu organizacji zawodowej.

Te słowa i to przypomnienie wyprowadziły delegatów S. D. z równowagi. Rzucili się ku mowcy z pięściami, a prezes Izby, Domes, (także z S. D.) przerwał mowcy, oświadczając „ex praesidio“(!):

„Ja(!) to panu mówię, że nasi robotnicy mają prawo nie współpracować ze — zdrajcami“.

Kiedy opozycja chrześcijańsko-społeczna zaprotestowała ostro przeciw tym niesamowitym oskarżeniom oryginalnego „prezesa“, posiedzenie zostało przerwane; po podjęciu go zaś na nowo p. Domes cofnął swoje obraźliwe słowa, tłómacząc się, że mówiąc o „zdrajcach“ miał na myśli tych tylko robotników, którzy zanim znaleźli się w chrześć. organizacji, wpierw należeli do socjalistycznej. Dr. Hemala znów replikował stwierdzając, że jeśli idzie o robotników z „Anker-brot-Fabrik“, to pierwszą organizacja, która tam powstała, była chrześcijańska; dopiero z czasem przyszli agitatorzy socjalistyczni i pod presją wciągnęli robotników na listę socjalistycznego związku.

W dalszym ciągu wniósł dr. Hemala o przyjęcie uchwały, że

„Izba Pracy cieszy się, iż Międzynarod. Konferencja Pracy w Genewie zajęła się sprawą wolności koalicji, — i wyraża przekonanie, **iż uda się jej zapewnić wolności koalicji robotnikom wszystkich krajów, w których ona jest zagrożoną**“.

I tu właśnie zaczyna się prawdziwa komedja!... Znaczna część delegatów S. D., którzy niedawno, przed godziną jeszcze pomstowali na Anglję z powodu „zamachu na wolność koalicji“, oświadczyła się przeciw wnioskowi, który się właśnie tej wolności domagał. **Ostatecznie wniosek dr. Hemali został przyjęty głosami delegatów chrześcijańsko-społecznych, urzędniczych i części (!) socjalistów**, przeciw panom Palla i Stein i dużej liczbie ich kolegów.

Trzeba było jeszcze jednego upokorzenia zacietrzewionych menerów socjalistycznych... Tego samego dnia, 28 maja, przyszły wiadomości z Genewy, że p. Jouhaux, francuski socjalista, postawił i przeprowadził **wniosek o „zagwarantowanie robotnikom swobody w wybieraniu określonego związku zawodowego“**. Niema jeszcze dokładnych sprawozdań z tego posiedzenia Rady Międzynarod. Organizacji Pracy; jeśli się jednak zna kierunki polityki socjalnej w poszczególnych krajach, można z góry powiedzieć, że przeciw wnioskowi p. Jouhaux głosowali (o ile wogóle mieli głos) przedstawiciele tylko faszystowskich związków zawodowych we Włoszech. W takiem towarzystwie znaleźli się socjaliści wiedeńscy...

Tak się przedstawia prawie — że historyczne posiedzenie austrjackiej „Izby Pracy“. „Historyczne“, bo w sposób istotnie rzadki udało się chrześcijańsko-społecznemu działaczowi przyprzeć S. D. do muru i zilustrować jej bezbrzeżny cynizm.

Jest to wypadek, który nie powinien ujść uwadze organizacji robotniczych w Polsce... W pewnych ośrodkach robotniczych, gdzie P. P. S. zdołała, dzięki zaniedbaniu kół katolickich, utwierdzić swe wpływy na znaczną część robotników, na instytucje rządowe i samorządowe, zwalcza ona bezwględnie, wprost po hajdamacku, wszelki niesocjalistyczny ruch organizacyjny, w pierwszym rzędzie chrześcijańsko-społeczny... **Jeszcze ohydniejszych metod (bo nawet gwałtu fizycznego, kuli rewolwerowej) chwyta się S. D. austrjacka...** I tensam obóz śmie swój cynizm posuwać do tego stopnia, że gwałcąc brutalnie prawa katolickich robotników równocześnie domaga się — wolności dla robotników angielskich, chińskich lub włoskich!

Jest wstrętnym i oburzającym każdy gwałt zadany naturalnym prawom jednostki do wolności. I był czas, kiedy socjaliści Europy gnili po więzieniach w ich obronie; był to krótki okres „epopei socjalizmu“, jak to świeżo powiedział ks. Seipel do robotników wiedeńskich. Lecz warunki uległy zmianie. **Wczorajsza ofiara jest dziś katem i oprawcą!** I to dla kogo? W Rosji bolszewickiej jest katem dla burżuazji, — poza Rosją dla robotników, którzy mają odwagę mieć inne zdanie, niż uczniowie Marksa! Jest to tem bardziej oburzające, że ludzie, którzy biją, którzy gwałt zadają, w przestankach wołają — o wolność dla Chińczyków.

Raz za razem wraca na łamy pism socjalistycznych pytanie: dlaczego żywioły inteligentne (młodzież zwłaszcza) odwraca się od socjalizmu! Tępe głowy! Nie mogą pojąć, że przeciw socjalizmowi w dzisiejszej postaci buntuje się człowieczeństwo w duszy ludzkiej, — że nawet jego próby (jak wystąpienie p. Jouhaux), by stanąć na gruncie poszanowania godności ludzkiej, muszą być uznane za komedję, za cynizm!

W. Z.

O prawdziwej konsolidacji narodowej.

K. M. Morawski o geście ks. Świeykowskiego i o „Czasie“.

W „Gaz. Warszawskiej Porannej“ ukazał się przed paru dniami artykuł „O prawdziwej konsolidacji żywiołów narodowych“. Autor artykułu, dr. Kaz. M. Morawski, podkreśla konieczność konsolidacji narodowej na gruncie katolicyzmu. Za ilustrację rozwoju stosunków uważa p. K. M. Morawski gest ks. prałata Świeykowskiego.

„Proboszcz gorlicki, odsyłając komandorję „Odrodzenia Polski“, szedł ściśle za wskazówkami najwyższego swego krajowego zwierzchnika. Działając, jak działał, zaznaczał z jednej strony karność i dyscyplinę względem orzeczeń i orędzi św. Kongregacji Officium, ks. prymasów Dalbora i Hlonda, ks. kardynała Kakowskiego i ks. arcybiskupa Sapiehy. Przeciwstawiał się równocześnie mętnej i chwiejnej postawie pewnych czynników politycznych, które lekceważą sobie nadal nakazy i zakazy sfer duchownych w sprawie Ymki, wychodząc widocznie z założenia, że Polska już jest państwem laicznem, z wszelkiemi dobrodziejstwami jego radykalno-masońskiego inwentarza“.

Czyn ks. prałata Świeykowskiego ma zasadnicze znaczenie dla obozu zachowawczego. Ks. Świeykowski, pisze p. K. M. Morawski był wiceprezydentem stronnictwa, które od wybuchu wielkiej wojny dwukrotnie stanęło w sprzeczności z jego przekonaniami. A mianowicie w r. 1918 po pokoju brzeskim, gdy ks. Świeykowski odsyłał order ces. Karolowi, „Prawica Narodowa“ trwała dalej przy swej orjentacji. Po wojnie zaś znowu w obozie zachowawczym zaczął się rysować rozłam. Punktem zwrotnym w reorganizacji obozu zachowawczego będzie kwestja Ymki. Jeszcze, pisze p. K. M. Morawski, w dniach zjazdu katolickiego w Warszawie we wrześniu można było mieć wątpliwości, kto po której stronie walczy. „Odtąd jednak widok „Czasu“, tego najstarszego w Polsce organu konserwatywnego, „Czasu“ Jaworskich, Estreicherów, Krzyżanowskich i Dybowskich, który usque ad finem (i niemal poza kres przyzwoitości) stawał za podtrzymaniem Ymki z równym zelotyzmem, jak swojego czasu „Czas“ Kalinków, Popielów, Mannów i Dębickich zastawiał się był za podtrzymaniem władzy świeckiej Papieża, sądzę, że ochłodził zapały wielu z tych, co rzekomo, w imię solidarności ziemiaństwa czy pod hasłem źle zrozumianego konserwatyzmu, gotowi się byli łączyć chociażby z kolorowym trójkątem“.

Sfery konserwatywne będą musiały zająć zdecydowane stanowisko wobec groźnej nawały idącej na Polskę. Ani konserwatyzm, ani monarchizm nie zdołają rozegrać tej walki. Uczynić to może, stwierdza p. K. M. Morawski, tylko katolicyzm.

VII. Zjazd Katolicki w Inowrocławiu.

Pod protektoratem X. Prymasa Augusta Hlonda odbędzie się w stolicy Kujaw — Inowrocławiu — 25—26 czerwca b. r. (sobota i niedziela) **VIII Zjazd Katolicki**, który będzie miał **charakter eucharystyczny.**

Na czele Komitetu Wykonawczego stanęli: prezes Ligi Katolickiej p. prof. dr. Gantkowski i sekretarz Jeneralny Ligi Katol. X. Józef Prądzyński. Komitetowi miejscowemu przewodniczą: X. radca Kubski i X. Bolesław Jaśkowski, sekretarzem jest p. referent Władysław Juengst (Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 11, II. p.).

Obrady będą się toczyły na dwóch zebraniach plenarnych i trzech sekcyjnych. Referaty wygłoszą: 1) X. Biskup łódzki W. Tymieniecki „Eucharystja źródłem, osią i ogniskiem życia religijnego“, 2) „Eucharystja a świat męski“ prof. Klemens Jędrzejewski z Płocka, 3) „Eucharystja a świat kobiecy“, p. Anna Suchocka z Pleszewa, 4) „Eucharystja a dziecko“ Matka Ledóchowska z Pniew, 5) „Eucharystja a zagadnienia wychowawcze“ X. prof. dr. Mazurkiewicz z Poznania, 6) „Eucharystja a młodzież“ p. Tadeusz Kuczma cand. jur. z Poznania.

Uroczyste nabożeństwo, zakończone wielką procesją z N. Sakramentem odprawi X. Prymas. Kazanie wygłosi X. Biskup Karol Radoński, sufragan poznański.

Wybory do samorządów.

Nowe zwycięstwo żydów w Sanoku.

W wyborach z III-go koła w Sanoku lista żydowsko-socjalistyczna uzyskała 723 głosy, lista polskich grup narodowych 670. Wobec tego również II koło zostało opanowane przez żydów. „Nowy Dziennik“ doniósł, że frekwencja wyborcza „w pierwszym dniu przedstawiała się jak w IV kole, t. j. żydzi głosowali 80 proc., a zwolennicy endeków zaledwie 40 proc., a dopiero następnego dnia, widząc swoją klęskę, starali się endecy uzupełnić luki pełnomocnictwami“.

Rozradowane tłumy żydowskie odśpiewały „Hatikwę“ i „Meja szana“.

Jeżeli tak pójdzie dalej, to w wielu radach miejskich będą mogli żydzi śpiewać „Hatikwę“.

Sukces lewicy w Siedlcach.

W ub. niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej w Siedlcach. Zgłoszono ważnych list 12, w tem 5 polskich. **Lista komunistyczna została unieważniona.** Głosów nieważnych oddano ogółem 137.

Największą ilość głosów zdobyła P. P. S., uzyskała ona 9 mandatów. Na drugiem miejscu znajduje się sanacyjny „Blok Pracy“ z 4 mandatami. Dalej idzie Chrz. Demokracja, której tylko kilkadziesiąt głosów zabrakło do uzyskania 4-tego mandatu. Lista chrześcijańskich właścicieli nieruchomości (Z. L. N.) uzyskała 3 mandaty. Ugrupowania żydowskie zdobyły ogółem 10 mandatów, z czego Bund i Lewica Poalej-Sjon otrzymały po 2 mandaty.

Wybory do rady gminnej w Boguszowicach.

W dniu 29 maja odbyły się w Boguszowicach (pow. Rybnik) wybory uzupełniające do rady gminnej. Lista organizacyj katolickich otrzymała 4 mandaty, Narodowa Partja Robotnicza 3, a P. P. S. 5 mandatów. Odsetek głosujących był bardzo wysoki.

Wiadomości kościelne.

Diecezja śląska.

X. Stanisław Namysł (z archid. gnieźnieńsko-poznańskiej) mianowany został kapelanem i notarjuszem J. E. X. bisk. Lisieckiego oraz radcą Kurji Biskupiej.

Zjazd delegatów Ch. D. województwa poznańskiego.

W ub. niedzielę 29 maja, odbył się w Poznaniu zjazd delegatów Ch. D. województwa poznańskiego pod przewodnictwem dyr. Bugzeka. Sprawozdanie organizacyjne wygłosił **pos. Marciniak.** Wynika z niego, iż — jak mówił poseł Marciniak — wszystkie polskie stronnictwa na terenie województwa działające od Ch. N. do NPR. włącznie przechodzą wewnętrzne tarcia i rozłamy. Ch. D. nie tylko zachowała swą jedność, ale znacznie rozszerzyła swoją organizację, zakładając nowe koła stronnictwa.

Następnie prezes Stronnictwa **poseł Józef Chaciński** przedstawił sytuację polityczną państwa i zadania obozu chrześcijańsko-społecznego. Referent podkreślił, że stanowisko klubu i stronnictwa wobec wypadków ub. roku było ściśle rzeczowe, podyktowane wyłącznie dobrem państwa.

„Parlament się kończy — mówił pos. Chaciński — konstytucja wymaga, by Sejm rozwiązał się w listopadzie. Nadchodzi więc chwila ważna i teraz zależy bardzo na sprężystości stronnictwa. Przed Ch. D. stoi zadanie olbrzymie. **Musi być stronnictwem równowagi politycznej, być czynnikiem niejednokrotnie łagodzącym, ale po męsku stanowczym.** Takim samym czynnikiem równowagi powinna być Ch. Dem. również i w dziedzinie społecznej. Ruch musi być czysty i wyraźny, **aby warstwy robotnicze wiedziały, że na nim oprzeć się można“.**

Referat gospodarczy wygłosił dyr. Bugzel, zaś sekretarz jeneralny stronnictwa p. **Antoni Chaciński** — referat na temat zadań ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję,

Na ziemiach Rzplitej.

Tajemniczy samobójca w Tatrach jest Krakowianinem.

Donosiliśmy już o znalezieniu w dolinie Strążyskiej tajemniczych zwłok jakiegoś samobójcy. Samobójcą tym okazał się 24-letni A. R., ślusarz, pracownik warsztatów wojskowych. Była to natura dziwna: posiadał zdolności wynalazcze, garnął się do nauki i miał wysokie aspiracje. W styczniu opuścił on rodzinę, twierdząc, że udaje się w świat. Prawdopodobnie samobójstwo popełnił na tle melancholji.

Samobójstwo czy przypadek?

Niedawno podaliśmy wiadomość, że żona znanego adwokata warszawskiego śp. Janina z Tarchalskich Hoffmanowa w stanie rozstroju nerwowego rzuciła się z okna 4 piętra na bruk podwórza i poniosła śmierć na miejscu. Obecnie od osoby dobrze poinformowanej dowiadujemy się, że samobójstwo jest mało prawdopodobne. Faktem jest, że śp. Janina Hoffmann udała się do owej kamienicy w odwiedziny do znajomej, której nie zastała w domu. Zmęczona, usiadła na parapecie okna klatki schodowej, przyczem wychyliła się ona z okna, wyglądając znajomej i straciła równowagę.

Wspomnieć należy, że śp Janina Hoffmanowa była spokrewniona ze znanemi rodzinami krakowskiemi i że brała żywy udział w życiu kulturalnem Warszawy a zasługi jej w różnych pracach społecznych a szczególnie udział w akcji plebiscytowej na G. Śląsku zjednały jej uznanie i ogólny szacunek.

Brat zabija brata.

W Radzikowie pow. siedlecki 12-letni Piotr Radzikowski otruł swojego brata, dwutygodniowe niemowlę, wlewając mu kwas siarczany do ust. Młodociany morderca przyznał się do winy tłumacząc się, że morderstwa dokonał, ponieważ koledzy wyśmiewali go, że jest niańką swego brata.

A KOLEGA KOLEGĘ. We wsi Majdan Kozłowiecki 17-letni Czesław Dudek przebił bagnetem rówieśnika swego, Ignacego Mazurka, który wkrótce zmarł. Dudek zbiegł. Przyczyna zbrodni nie wyjaśniona.

—ooo—

WRĘCZENIE KAPELUSZA KARDYNALSKIEGO KS. PRYMASOWI HLONDOWI. „Osservatore Romano“ donosi, że wręczenie kapelusza kardynalskiego prymasowi Polski Hlondowi nastąpi na konsystorzu, zwołanym przez papieża na 20 czerwca br.

AKADEMJA MARJAŃSKA odbyła się we Lwowie w niedzielę 29 maja w sali Małego Teatru przy tłumnym udziale publiczności. — Czynny udział w doborowym programie wzięły: dwa chóry, z tych jeden pod batutą prof. Adamczaka, p. Mueller, Kielanowski, Wolfsthalówna, Kozłowska, Hoszowska, Kurzbauerowa i ks. Mayer.

ROZPOCZĘCIE BUDOWY KATEDRY ŚLĄSKIEJ. W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się uroczyste rozpoczęcie budowy katedry śląskiej w Katowicach. Pierwszego odkładu ziemi dokona ks. biskup Lisiecki.

POLSKI ZW. KOLEJOWCÓW W DZIEDZICACH urządza uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę własnego Domu związkowego w drugie święto Zielonych Świąt 6 czerwca. W programie jest: nabożeństwo, wspólny obiad, koncert orkiestry kolejowej i zabawa towarzyska.

BUDOWA KOLEI GORLICE—KRYNICA—WYSOWA. Inż. W Kotowicz z Warszawy i inż. dr. Wierzbicki z Poznania bawili ostatnio w Krynicy celem zbadania trasy zamierzonej budowy kolei: Gorlice—Krynica—Wysowa, która mieć będzie doniosłe znaczenie dla rozwoju Krynicy.

NAPAD ŻYDÓW LWOWSKICH NA PRZYTULISKO SIÓSTR SERCANEK. Wskutek plotki rozpuszczonej w dzielnicy żydowskiej we Lwowie, jakoby zaginiona od kilku miesięcy dziewczynka żydowska, Fancia Promisówna znajdowała się w przytulisku Sióstr Sercanek — zebrał się około 1000 osób liczący tłum żydów, który zaczął się awanturować pod budynkiem, domagając się wydania Promisównej i wybijając kilkanaście szyb. Demonstrantów rozpędziła policja.

TRAMWAJ W PŁOMIENIACH. Onegdaj wieczorem przepełniony tramwaj Nr. 19 jadący wzdłuż ul. Marszałkowskiej w Warszawie między ul. Wilczą a Piękną stanął nagle w płomieniach. Płomienie objęły przednią platformę i część przedniego wagonu. W tramwaju wybuchła panika, przyczem zaczęto wyskakiwać z jadącego tramwaju przez okna. Na szczęście poza kilkoma potłuczeniami i poparzeniami obeszło się bez ofiar.

WŁAMYWACZE W RĘKAWICZKACH obrabowali gimnazjum niemieckie w Warszawie na 15 tys. zł. Wskutek braku odcisków palców śledztwo jest utrudnione.

KAT NIEMA UZNANIA U LUDNOŚCI. Niezadowolony wiecznie ze swojej pensji kat w Warszawie pragnął sobie zmienić pomieszkanie i w tym celu wysłał żonę na poszukiwanie apartamentów. Kiedy żona kata oświadczyła pewnej właścicielce domu, że mąż jej jest urzędnikiem państwowym i pracuje w ministerstwie sprawiedliwości, jako kat, właścicielka domu padła zemdlona. Około żony kata zebrały się tłumy publiczności.

Z Kęt.

Założenie Ligi Katolickiej. — Poświęcenie witrażu.

Kęty są obecnie jednym z najczystszych miasteczek dzięki obecnej Radzie i jej niestrudzonemu burmistrzowi p. Edwardowi Zajączkowi. Ulice wybrukowane, chodniki betonowe, domy odświeżone jak rzadko gdzie spotkać można.

Zewnętrznej szacie Kęt dorównuje także w całej pełni dusza mieszkańców, czego dowodem był między innymi dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. W dniu tym zawiązała się w Kętach Liga Katolicka za inicjatywą przybyłego z Krakowa ks. Machaya.

Gdy popołudniu otwarto bramy kaplicy św. Jana Kantego napłynęło do 2000 osób, by radzić nad zorganizowaniem Ligi Katolickiej w Kętach. Zebranie zagaił miejscowy proboszcz ks. Dr. Włodek. Przewodniczącym wybrano p. Ed. Zajączka burmistrza, ten zaś powołał na sekretarza p. Wiktora Reimschüssla, poczem w blisko 2-godzinnym referacie przedstawił zgromadzonym ks. Machay cel i statut L. K., wspomniał o liberaliźmie w życiu religijnem, o jego skutkach zgubnych, zwłaszcza we Francji, o grożącym niebezpieczeństwie wprowadzenia rozwodów, o dążeniu do zniesienia spoczynku niedzielnego, o skutkach rozdziału Kościoła od państwa itp., zachęcając zebranych do wstępowania w szeregi Ligi Katolickiej mieszkańców tego miasta, z którego wyszedł św. Jan Kanty i bł. Ludwina. Po referacie uchwalono jednomyślnie założyć Ligę Katolicką w Kętach i wybrano Zarząd w składzie następującym: Prezes: Dr. Dymek, naczelnik sądu; wiceprezes: J. Podworski, wiceburmistrz; sekretarz: W. Reimschüssel, naczelnik stacji kol.; skarbnik: Helena Krzysztoforska, prof. semin. Zarząd: K. Dziąba, sędzia, J. Gasidło, gospodarz z Nowej Wsi, B. Dworzańska, żona lekarza, A. Dworzańska, Z. Maciejczykowa, J. Woźniak, A. Stopka, dyr. sem. i J. Chwierut. Na członków zapisało się zaraz po zebraniu kilkaset osób.

W tym samym dniu przedpołudniem miało w Kętach poświęcenie witrażu przedstawiającego św. Franciszka. Z okazji 700-letniego jubileuszu św. Franciszka z Assyżu postanowili obywatele Kęt ufundować dla kościoła OO. Reformatów w Kętach witraż. Inicjatorem fundacji był burmistrz Zajączek. Poświęcenia witrażu dokonał O. Janick z Krakowa. Obywatele Kęt w tych ciężkich czasach dbają nader gorliwie o wygląd zewnętrzny i wewnętrzny kościoła. Również i gwardjan O. Pytlik posiada wielką zasługę w doprowadzeniu świątyni do obecnego stanu. Obecnie jest w planie odnowienie kościoła parafjalnego i kaplicy św. Jana Kantego. S.

Przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

Jak już donosiliśmy onegdaj, zwłoki Wieszcza, ekshumowane dnia 15 czerwca w Paryżu, wiezione morzem i Wisłą, staną 26 tegoż miesiąca na specjalnie zbudowanej przystani pod mostem Poniatowskiego w Warszawie. Stamtąd trumna, ustawiona na wysokim rydwanie, okryta purpurą, otoczona przez 16 żałobników i ciągniona przez 6 par koni w purpurowych kapach podjedzie na plac Zamkowy, gdzie przemówi nad nią marsz. Piłsudski. Wieczorem zwłoki spoczną w katedrze, dostępne przez całą noc dla ludności. Nazajutrz trumna odjedzie do Krakowa. Po drodze — w Piotrkowie i w Częstochowie, a potem — w Sosnowcu i w Katowicach (na prośbę Ślązaków) zatrzymywać się będzie pociąg żałobny, by dać możność tamtejszej ludności oddania hołdu prochom Wieszcza.

W Krakowie trumna Słowackiego stanie na noc w Barbakanie (w Rondlu Bramy Florjańskiej) przemienionym na kaplicę żałobną. Dnia 28 czerwca nastąpi uroczysty pochód na Wawel, na który przybędzie do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej. W pochodzie udział wezmą delegacje z całego kraju, a wśród nich: krzemieniecka z garścią ziemi z mogiły matki Wieszcza i wileńska z ziemią zabraną z mogiły jego ojca.

Z całego świata.

POWSTAŃCY POLSCY WRÓCĄ NA OJCZYZNY ŁONO. Dnia 28 bm. odbyło się z Belgradu przeniesienie zwłok dwóch powstańców polskich z r. 1863: prof. Ostoi Hołyńskiego, zmarłego w r. 1882 oraz Józefa Kłody-Badowskiego, tłumacza poselstwa francuskiego, zmarłego w r. 1871. W uroczystości tej wzięli udział członkowie klubu polsko-jugosłowiańskiego, poselstwo polskie w Belgradzie i liczni przyjaciele Polski. Zwłoki bohaterów walk o wolność Polski przewiezione zostaną do kraju.

JUBILEUSZ KARD. GASPARRIEGO. Kardynał Gasparri, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, odprawił z okazji jubileuszu kapłańskiego Mszę św. w obecności świętego kolegjum kardynalskiego, korpusu dyplomatycznego, dostojników watykanu i przedstawicieli gwardji papieskiej.

„DZIEKAN BOLSZEWIZMU“. Leader amerykańskich robotników John Fitzpatrick wygłosił w N. Jorku mowę, w której udowodnił, że robotnicy amerykańscy nie mają nic wspólnego z zarządzeniami tyrana Meksyku, Callesa. „Jeżeli Calles chciałby wmówić w naród amerykański, że robotnicy amerykańscy sympatyzują z jego walką przeciw Bogu i religji, przeciw wolności prasy i mowy, to my ze swej strony musimy go nazwać kłamcą“. Dalej wyraził się Fitzpatrick o Callesie jako o „dziekanie bolszewizmu“.

————

w których m. i. zaprotestowano **przeciw projektowanemu przez rząd naruszeniu spoczynku świątecznego.**

KRYMINALIŚCI W ROSJI A RADJO. Sowiecki departament więziennictwa zaproponował zarządom więzień, by pośród więźniów powywoływali kółka radjo-amatorów. Każdy z więźniów ma prawo postawić w swojej celi radjo-odbiornik.

REKORD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW OSIĄGNĘŁY FABRYKI SOWIECKIE. Inspekcja pracy w Ługańsku zarejestrowała w ciągu roku gospodarczego 13.000 nieszczęśliwych wypadków w fabrykach tego okręgu. Liczba wypadków śmiertelnych powiększyła się o 77 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przyczyną tego jest brak dozoru fachowego oraz zepsucie maszyn.

V-ty Zjazd Ogólno-akademicki w Poznaniu.

Hołd prymasowi Polski. — Uroczysta inauguracja. — Posiedzenie plenarne. — Trzy kluby. Secesja klubu demokratycznego. — Uchwały Zjazdu.

Od 26—28 maja b. r. odbył się w Poznaniu V-ty Ogólno-akademicki Zjazd z całej Rzeczypospolitej i wolnego miasta Gdańska, w którym wzięło udział 104 członków, w tem 102 delegatów, wybranych przez poszczególne środowiska uniwersyteckie.

Zjazd rozpoczął się 26 ub. m. uroczystą mszą św. w katedrze poznańskiej, celebrowaną przez ks. inf. Zakrzewskiego w obecności ks. kard. Hlonda. Po wysłuchaniu mszy św. uczestnicy zjazdu udali się na zbiorową audjencję do palacu ks. kardynała, któremu w imieniu całego Zjazdu złożył hołd p. Stypułkowski, wiceprezes Nacz. Kom. Akad., poczem ks. kard. Hlond odpowiedział, zachęcając młodzież akademicką, by nie ograniczała się tylko do swoich spraw zawodowych i materjalnych, ale interesowała się pracą dla narodu i prowadziła go do prawdziwego **odrodzenia.**

W południe odbyła się w Auli Uniwersyteckiej **uroczysta inauguracja Zjazdu.** Po zagajeniu przez wiceprezesa Stypułkowskiego, w którem został także przedstawiony ogólny zarys pracy, dokonanej przez naczelne władze akademickie od ostatniego zjazdu ogólno-akademickiego we Wilnie 1925 r., zabrał głos przedstawiciel studentów Polaków w Niemczech, poczem odczytano szereg telegramów i listów z życzeniami, nadeszłych od różnych wybitnych osobistości, m. in. od min. spraw zagran. Zaleskiego, rektorów wyższych uczelni, wojewody warszawskiego Sołtana i t. d.

Popołudniu odbyło się naprzód **zebranie konwentu senjorów** Zjazdu, na którem powołano do życia cztery komisje, a mianowicie: ogólną, statutową, samopomocowo-naukową oraz zagraniczną, potem **pierwsze posiedzenie plenarne,** na którem dokonano wyboru prezydjum zjazdu w składzie: przew. p. Głęsk (Poznań), ławnicy: pp. Skwarczyński (Lwów), Michalski (Kraków), Śliwowski (Warszawa), sekretarze pp. Baumgart i Kączkowska (Poznań), poczem p. Stypułkowski wygłosił sprawozdanie z działalności Nacz. Komitetu Akad.

Nazajutrz przedpołudniem odczytane zostały kolejno sprawozdania Nacz. Kom. Akad., Miejscowych Komitetów Akad., oraz Wydziału zagranicznego.

Na zjeździe utworzyły się trzy kluby: **Chrześcijańsko-społeczny** („Odrodzenie", korporacje chrześcijańskie i Sodalicje), **narodowy** (Młodzież Wszechpolska i korporacje Związkowe) i **demokratyczny** (Org. Młodz. Narod. i inne).

Kluby chrześcijańsko-społeczny i demokratyczny domagały się, aby dyskusja nad sprawozdaniami N. K. A. i M. K. A. przeprowadzone były na plenum. Klub narodowy jednak temu się oparł, żądając odesłania tej sprawy do komisji. Wówczas klub demokratyczny zgłosił nagły wniosek, wyrażający potępienie Poznańskiemu Komitetowi Akad. za jego ustosunkowanie się do Organizacja Młodzieży Narodowej w Poznaniu, (która to sprawa zresztą została uregulowana przez Nacz. Kom. Ak. w porozumieniu z Org. Młodz. Nar. i Pozn. Kom. Akad.). Po odrzuceniu nagłości tego wniosku klub demokratyczny urządził **manifestacyjną secesję ze Zjazdu,** dając tem do poznania, że przybył na Zjazd z myślą zerwania go, chociaż z drugiej strony podkreślić należy, że przyczynił się do tego także klub narodowy, który mając większość na Zjeździe nie szedł nawet na formalne ustępstwa. Mimo secesji klubu demokratycznego (18 delegatów) zjazd pozostał pełnomocny.

Popołudniu obradowały komisje, wieczorem zaś odbył się w Białej Sali Bazaru bankiet dla uczestników Zjazdu i zaproszonych gości.

W trzecim dniu obrad odbyło się plenarne posiedzenie Zjazdu, na którem przyjęto cały szereg wniosków, przygotowanych w poszczególnych komisjach. Najważniejsze wnioski wyszły z komisji ogólnej. Między innemi Zjazd uchwalił **protest przeciw okólnikowi min. Dobruckiego** w sprawie I. M. C. A., domagał się **zawieszenia krzyżów we wszystkich wyższych uczelniach w Polsce,** uzgodnił stanowisko klubów co do metod postępowania na przyszłość **w sprawie pojedynków,** (polecając Nacz. Kom. Akad. zwrócić się do Komisji kodyfikacyjnej w celu należytego zapewnienia ochrony czci ludzkiej w nowej ustawie karnej, wybrał w tym celu komisję (Janusz Rabski, Antoni Chaciński), która razem z przedstawicielami organizacyj społecznych i sfer wojskowych ma dążyć do wyeliminowania **pojedynków** z życia polskiego i **ułożyć kodeks honorowy antyduelancki** (nawiasem dodajemy, że klub chrześcijańsko-społeczny różnił się w motywacji swego stanowiska w sprawie pojedynków od klubu narodowego, który pojedynki w ostateczności dopuszczał, gdy klub chrześcijańsko-społeczny stanął kategorycznie na zasadach etyki katolickiej). Zjazd opowiedział się również **za ochroną rodziny i nierozerwalnością małżeństwa,** potępiając śluby cywilne, domagając się uznania ślubów kościelnych dla katolików.

W sprawie **żydowskiej** domagał się zjazd **odseparowania tego żywiołu od narodu polskiego,** walki z komunizmem i odrodzenia ustroju społecznego w Polsce w myśl doktryny chrześcijańsko-społecznej, co przyjęto na wniosek Klubu chrześcijańsko-społecznego przez aklamację.

Dokonawszy wyboru do N. K. A., którego przewodniczącym został p. Heinrich, prezes Ogólnopolskiego Związku Kół Naukowych, Zjazd zamknięto.

Jak więc widzimy z tego ogólnego rzutu oka na Zjazd ogólno-akademicki w Poznaniu, młodzież akademicka wyraźnie stanęła na gruncie katolickim i oświadczyła się za przepojeniem wszystkich dziedzin życia polskiego zasadami katolickiemi. **Uczestnik.**

Kino.

DNO MORSKIE NA EKRANIE.

Przez długie wieki było dno morskie ze swemi dziwami tajemnicą, zamkniętą na siedem pieczęci i tylko rzadko, przypadkiem, zdobywano wiadomości z tego świata fantastycznego.

Dopiero sztuka kinowa sprawiła ten cud, że obecnie posiadamy autentyczne obrazy dna morskiego. Stało się to w ostatnich dopiero czasach i dziś istotnie może operator filmowy chodzić po dnie morskiem i zdejmować bezpiecznie krajobrazy tamtejsze, twory i zdarzenia.

Obecnie skonstruowano w Ameryce kamerę, która bez pomocy dalszych środków może pracować bezpośrednio pod wodą, gdyż zabezpieczona jest przeciw uszkodzeniom przez działanie wody morskiej, jakoteż przed naciskiem mas wody. Ściany kabiny zaopatrzone są ze wszystkich stron w okienka o szybach 5 cm. grubości, umożliwiających oglądanie otoczenia. Ponieważ zaś już w głębokości 10 do 15 m. panuje prawie że atramentowa ciemność, stąd musiano otoczenie kabiny rozświetlać silnemi reflektorami, by zyskiwać oświetlenie, potrzebne do zdjęć filmowych.

Możemy więc obecnie podziwiać obrazy, pełne fantastycznego czaru, grozy. Niby zamki zaczarowane wznoszą się budowle korali, otoczone prawdziwemi klombami róż morskich i anemonów, a pomiędzy niemi przepływają chmary najrzadszych ryb. Tu czatuje ośmiornica, wypatrując swem potwornem cyklopiem okiem łupu, który łapie swemi wężowemi ramionami, nagle zjawia się potężny rekin ze swą olbrzymią głową, a często napotyka się na świadków licznych tragedji morskich, na zatopione okręty, szkielety i t. p.

—ooo—

Ruch wydawniczy.

NOWE WYDAWNICTWA GEBETHNERA SPÓŁKI.

Ukazało się już w całości dzieło prof. Fr. W. Foerstera pt. **„Chrystus a życie ludzkie"** w przekładzie polskim Józefa Mirskiego. W dziele tem autorowi chodzi o zastosowanie chrześcijaństwa do nowoczesnego dnia powszedniego i jego najbardziej palących zagadnień. Książka zwraca się głównie do tych, którzy się oddalili od religji. Lecz z pewnością okaże się ona pożyteczną i dla dojrzalszej młodzieży chrześcijańskiej, wstępującej dziś w świat pełen rozstroju, opanowany przez gruby materjalizm, za którym kryje się pustka ideowa i powierzchowność myśli. W niej znajdzie ona potwierdzenie, iż to, co dotąd zdawało się jej tylko najświętszą tradycją, stanowi również najgłębszy sens rzeczywistości. — (Cena zł. 10).

Lud wiejski, przeważający w Polsce liczebnie, jest nagół pewnego rodzaju „terra ignota" (ziemią nieznaną), wbrew szumnym frazesom, które się często słyszy. Dlatego książka taka, jak **Władysława Orkana „Listy ze wsi"**, których obecnie wyszedł tom drugi, jest zjawiskiem piśmienniczem bardzo pożądanem i niezmiernie ciekawem. Leczy ona umysł inteligentnego człowieka ze starych, nałogowych pojęć o chłopie, daje nowy punkt widzenia i oświetlenia przedmiotu. — (Cena zł. 4.50).

Nowa powieść **Zygmunta Kisielewskiego** p. t. **„Poranek"** przenosi nas w czasy przedwojenne, do b. zaboru austrjackiego, w warunki niewoli politycznej narodu. Treścią jej jest kształtowanie się duszy młodego człowieka w domu i szkole, i jako taka jest cennym dokumentem niedawno minionych czasów. Powieść napisana jest żywo i barwnie. — (Cena zł. 4.50).

Lindbergh w Paryżu.

Kilkadziesiąt tysięcy ludzi wypatruje nocą „skrzydlatego szaleńca". — Płótno potargane na „pamiątkowe" szmatki. — Owacje. — Paryż wybija medal. — Piosenka o Lindberghu.

(Korespondencja własna).

O godz. 20.30 dnia 21 maja b. r. depesza z Cherbourga sygnalizowała przelot monoplanu Lindbergha nad tem miastem. O tej też godzinie zaczęły się gromadzić wokoło lotniska w Bourget pod Paryżem tysiączne tłumy w oczekiwaniu zwycięzcy Atlantyku. Około godziny 22 dał się słyszeć w powietrzu huk silnika, spotęgowano sygnały świetlne reflektorów, które oświecały lotnisko i w kilka chwil potem oczom stukilkudziesięciutysięcznym tłumom ukazał się wyłaniający się z ciemności monoplan szybujący w stronę lotniska. Poznano go. To on, to on! — wyrwało się nagle z tysięcy piersi. Tymczasem monoplan trzykrotnie okrążył lotnisko i opuścił się na ziemię. Ryk entuzjazmu rozdarł powietrze nad głowami ludzkiemi, z trzaskiem pękły barjery ogradzające lotnisko i w jednym momencie tłum cały otoczył aparat. Lotnika poprostu porwano z kabiny i wśród entuzjastycznych okrzyków odniesiono do gmachu dowództwa lotniska i tam dopiero oswobodzono go z rąk rozentuzjazmowanego tłumu. Lindbergh, który po przebyciu blisko sześciu tysięcy kilometrów w ciągu 33 godzin i 28 minut (czas wylądowania 22.20) poza dużem wyczerpaniem czuł się dobrze, oznajmił na wstępie, że przywiózł odręczny list od prezydenta Coolidge'a do prezydenta Doumergue'a i następnie udał się na spoczynek.

Aparat Lindbergha po przeszło 33-godzinnej nieustannej pracy znajduje się w dobrym stanie i nic mu nie brakuje poza płótnem, które porozrywał tłum dla przechowania na pamiątkę. Jest to typ jednopłatowca Ryan M-1. Motor konstrukcji Wrigth o dziewięciu cylindrach, powietrzem ochładzanych, siły 240 koni, obraca metalowe śmigło Stel. Ciężar aparatu 750 klg. długość 8 m. Aparat ten, którego typ używany jest w Ameryce dla handlowej żeglugi powietrznej, został odpowiednio przerobiony, tak, aby mógł pomieścić zapas benzyny do 2000 litrów i 150 litrów oliwy.

Na drugi dzień po przybyciu, Lindbergh skierował swe kroki do pani Nungesser, by oddać cześć matce zaginionego bohatera lotnika. Następnie rozpoczęły się oficjalne przyjęcia: u prezydenta Republiki Doumergue'a, który bohaterskiego lotnika udekorował krzyżem Legji Honorowej, następnie u pp. Poincare'go, Brianda, w Aeroklubie, w ambasadzie amerykańskiej, u p. Bleriota, zwycięzcy kanału La Manche, w Izbie Deputowanych, u marsz. Focha, aż dnia 26 Rada miejska Paryża w Hotel de Ville urządziła mu niebywałe uroczyste przyjęcie. Lindbergh na uroczystości zajął miejsce w pierwszych rzędach foteli wśród najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego. Sala tonęła w powodzi zieleni i światła. Prezes Rady miejskiej p. Godin wygłosił przemówienie, w którem podniósł znaczenie heroicznego czynu Lindbergha dla ludzkości, a następnie oznajmił, że miasto Paryż wybija medal na pamiątkę epokowego lotu Lindbergha. Następnie przemawiał ambasador Ameryki msr. Herrick. Rada miejska złożyła również hołdownicze listy matce Nungessera i żonie Coliego.

Entuzjazm społeczeństwa paryskiego przechodzi wszelkie granice. Żadna największa głowa ukoronowana, żaden najsławniejszy uczony świata nie wzbudziłby takiego entuzjazmu wśród tłumów, jak ten 25-letni młodzieniec wysokiego wzrostu o jasnych blond włosach i miłej twarzy, kilka dni temu nieznany nikomu, a którego nazwisko dziś nie tylko przebiega po wszystkich kablach telegraficznych świata, ale nie schodzi z ust paryżan. Już trzeciego dnia po wylądowaniu Lindbergha w Bourget uliczni śpiewacy po wszystkich zakątkach Paryża śpiewali piosenkę na jego cześć, kończącą się refrenem:

Pour accomplir ce grand voyage
De New-York jusqu'à Paris,
Il fallait avoir le courage
De s'elancer vers l'infini.

a gromadząca się publiczność podchwytywała melodję i śpiewała razem z nimi.

Paryż w maju. **Kn.**

Sport.

Znowu tylko Polacy zwycięzcami.

NOWA „GWIAZDA KOŃSKA" — POR. SKUPIŃSKI.

Dnia 30 maja w drugim dniu międzynarodowych konkursów hippicznych nastąpiła **rozgrywka konkursu otwarcia,** do którego było zgłoszonych 236 koni. Wyniki są następujące: 1) por. **Skupiński Stefan** na **„Naczelniku"**, 2) por. Szosland na „Morinosie", 3) por. Pietraszko na „Ibisie", 4) 5) i 6) nagrodą podzielili się por. Paszkowski, por. Sałęga, por. Biliński, 7) 8) i 9) otrzymali rotm. Kopeć, rotm. Bujalski i rotm. Bobiński. 10) 11) i 12) rotm. Mitraszewski. W **konkursach parami o nagrodę Łazienek** zwyciężyły pary: 1) p. **Helena Jurgielewiczowa i rotm. Królikiewicz,** 2) Adela Skarzyńska i por. Szosland, 3) ks. Sapieżyna i por. Rojcewicz. Do rozgrywek o 4) i 5) nagrodę stanęły 4 pary, z których p. **Janina Błociszewska** i por. Zgorzelski otrzymali 4 nagrodę. P. Zofja Chodkiewiczowa i por. Okęcki 5) nagrodę. **W konkursie o nagrodę komitetu organizacyjnego** przeszli bez błędu por. **St. Starnawski na Jeruzalem** i rotm. Królikiewicz na „Dreamie". Rozgrywkę dalszą zwyciężył por. Starnawski. Nagrodę 3) 4) i 5), mając po dwa punkty karne **podzielili rotm. Królikiewicz, mjr. Toczek i rotm. Perczel Banihat Aladar** (Węgry), 6 nagrodę por. Starnawski, 7) por. Gzowski.

—ooo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Tow. gimnastyczne „Sokół" w Grudziądzu obchodzi 60-lecie w dniu 2 czerwca.

Na zawodach lekkoatletycznych Ł. K. S.-u Łódź dn. 29 V.) najlepszym wynikiem dnia był czas uzyskany przez sztafetę pań w składzie Juszczukówna, Krykonówna, Kuźnicka, Zygfrydówna. Dystans 4×75. Czas 49.8 sek.

W biegu kolarskim „Expresu Porannego" w Warszawie w ubiegłą niedzielę zwyciężył na dystansie 105 kilometrów Waliński (T. Z. S. — Łódź) w czasie 3.34.05 sek. Poza konkursem Lange zdobył czas 3.31.39 s. Równocześnie odbył się bieg uliczny na 14 km. z wynikami: 1) Fisbein 21 m. 59 s., 2) Melecki, 3) Podgórski. Startowało 285 zawodników.

Clou programu akademji sportowej, urządzonej w niedzielę w Warszawie przez Związek Dziennikarzy i publicystów sportowych na cele Funduszu Olimpijskiego był 6-cio rundowy match bokserski Matuszewski (Poznań)-Bau (Warszawa) z wynikiem **remisowym.**

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Przygotowania do pogrzebu Słowackiego.

Komitet Obywatelski Sprowadzenia Zwłok Słowackiego składa się z następujących sekcyj: 1) Obchodowa pod przewodnictwem wice prezydenta miasta dr. Schneidra zajmuje się sprawami kwaterunkowemi, wyżywienia, informacji, pochodu, trybun i t. p. — Biuro jej mieści się w Magistracie II. p. drzwi Nr 19. Kierownik biura radca Laberschek przyjmuje codziennie zgłoszenia udziału w pochodzie, zapotrzebowanie pomieszczenia dla delegatów, grup i gości, zgłoszenia mieszkań, oraz zamówienia miejsc na trybunach na oba dni obchodu. Projektowane są trybuny w ulicy Lubicz, na Rynku i pod Wawelem, oraz miejsca dla publiczności w dziedzińcu arkadowym zamku królewskiego, gdzie 28 czerwca zostanie złożony hołd prochom Wieszcza. Zgłoszenia na miejsca na trybunach przyjmuje się do 15-go czerwca. Miejsca stojące po 2 zł., siedzące po 3—6 zł.

2) Sekcja literacko-artystyczna pod przew. dyr. Józefa Wiśniowskiego, wiceprezesa Komitetu, dzieli się na podsekcje: propagandowo-publicystyczną, naukowo-wydawniczą, odczytową, koncertową, wystawy pamiątek i szkolną. Do niej należy również wydawnictwo nalepek iluminacyjnych, zaprojektowanych przez prof. Mehoffera, które ukazały się już i są do nabycia dla miast, komitetów i sprzedawców, za porozumieniem się z przew. sekcji (dyr. Józef Wiśniowski, Kraków, Aleja Słowackiego 7, I. p.). Tamże można zamawiać zbiorowo odznaki metalowe, według kompozycji prof. St. Popławskiego i nadsyłać sprawozdania z obchodów dla księgi pamiątkowej. Na czele podsekcji wystawy pamiątek po Słowackim stoją: prof. Windakiewicz, p. Czubek i dyr. Waśkowski. Wystawa odbędzie się w Pałacu Sztuki przy ul. Szczepańskiej, a otwarcie jej nastąpi dnia 27 czerwca o godz. 12 w południe. Bilety na otwarcie wystawy należy zamawiać w sekretarjacie Tow. Sztuk Pięknych, gdzie również należy kierować zgłoszenia eksponatów z całego kraju.

Podsekcja szkolna, której przewodniczy dyr. Zachemski i prof. Balicki, przygotowuje festival młodzieży na Wawelu, w dziedzińcu arkadowym. Zgłoszenia dotyczące festivalu należy kierować na ręce prof. Balickiego, Akademja Handlowa, ul. Straszewskiego. — Podsekcja odczytowa mieści się w Tow. Szkoły Ludowej przy ul. św. Anny i przewodniczy jej były kurator Sikora. Tam należy się zgłaszać w sprawie odczytów, prelegentów i t. p. — Sekcja plastyków pod przew. p. W. Wodzinowskiego i rektora Gałęzowskiego ma oddane sobie sprawy dekoracji miasta, Barbakanu, budowli, trybun, schodów z wiaduktu kolejowego. Dotąd opracowano szereg projektów, między innymi projekt krypty i sarkofagu według rektora dr. Szyszki-Bohusza, oraz projekt ujęcia wiaduktu kolejowego przy ul. Lubicz i dekoracji, łącznie z sarkofagiem w Barbakanie według projektu rektora Gałęzowskiego. — Sekcja plastyków oraz biuro architektoniczne ma swą siedzibę w Akademji Sztuk Pięknych. gdzie udziela się informacyj w godz. od 11—1 w południe.

Sekcja Skarbowa reprezentowana jest przez rektora Krausego i dyr. Kreczmera z Banku Gospodarstwa Krajowego (Rynek gł.), dokąd należy nadsyłać wszelkie dary, dochody z obchodów i składki na rachunek bieżący Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego. Z serji dawnych funduszów zgłoszona została książeczka Powiatowej Kasy Oszczędności — Komitetu Słowackiego z roku 1893 przez p. Fischerową.

Sekcja Akademicka ma swoją siedzibę w Uniwersytecie i obejmuje organizację młodzieży akademickiej wszystkich uniwersytetów i szkół wyższych w kraju. Zostaje pod przewodnictwem p. Mikołajtysa.

Z OSTATNIEGO POSIEDZENIA KOMITETU ŚCISŁEGO W KRAKOWIE.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu, po sprawozdaniu przewodniczących sekcyj z dotychczasowych prac i zabiegów, wybrano delegację do Rządu, omówiono dalszą organizację Komitetu, zatwierdzono plany i szkice podsekcji Plastyków, zestawiono preliminarz budżetowy i postanowiono w przeddzień obchodu, t. j. 26 czerwca urządzić o godz. 11 rano w Starym Teatrze zjazd Delegatów Komitetu Sprowadzenia Zwłok Słowaciego całego kraju. — Nadmienić wypada, że wojskowość odstąpiła Komitetowi cały szereg objektów na pomieszczenie wycieczek i gości; prócz tego gremjum hotelarzy zdeklarowało zabezpieczyć odpowiednie pomieszczenia. Jak się Komitet dowiaduje, jest zamierzone wypuszczenie w obieg znaczków pocztowych z podobizną Słowackiego.

Miarą zainteresowania i entuzjazmu dla obchodu ku czci Wieszcza jest bytność w naszem mieście architekty p. Celarskiego z Krzemieńca z ramienia tamt. Komitetu Miejsko-Licealnego, działającego w ścisłem porozumieniu z Komitetem Wojewódzkim w Łucku. P. Celarski na posiedzeniu Komitetu ścisłego przedstawił projekt Komitetu Krzemienieckiego umieszczenia w krypcie Poety urny zawierającej garść ziemi z grobu matki. Przedłożony projekt przyjęto i poruczono uzgodnienie tegoż z ogólnym ujęciem krypty rektorowi Szyszko-Bohuszowi. Projektowana urna ma być dokładnie podobna do urny znajdującej się na grobie matki Wieszcza. Na postumencie umieszczone będą słowa odpowiedniego napisu.

Również wczoraj przybył do Krakowa delegat z Pińska, dla porozumienia się w sprawach ogólnego obchodu, jak też lokalnego. Przy tej sposobności Komitet jeszcze raz zawiadamia, iż zwrócił się do sfer miarodajnych w sprawie zniżek kolejowych dla uczestników uroczystości.

Subwencje na badanie raka i chorób wenerycznych.

Polska Akademja Umiejętności udzieli kilku subwencyj z funduszu im. Pawła Tyszkowskiego dla pracowników zajmujących się badaniami nad rakiem i chorobami wenerycznemi. W podaniach należy dokładnie określić zakres pracy, uzasadnić potrzebę subwencji i jej wysokość. Uwzględnione będą mogły być tylko podania osób, które wykażą się poprzednią poważną działalnością naukową w tej dziedzinie lub dziedzinie pokrewnej. Podania należy wnosić do Polskiej Akademji Umiejętności najdalej do 20 czerwca 1927 r.

Tematy konkursowe: 1) Przemiana materjy tkanki rakowej lub też innej pobudzonej do nadmiernego rozrostu. 2) Wpływ hormonów. soków z tkanki płodowej. z tkanki nowotworowej lub witaminów wzrostowych na powstawanie i rozwój nowotworów w różnych stanach ustroju. w szczególności u zwierząt ciężarnych. 3) Wpływ wzajemny morfologicznych składników tkankowych na powstanie, rozwój i cofanie się nowotworów. 4) Praca doświadczalna z zakresu biologji i morfologji krętka bladego. 5) Sprawa odporności w kile. 6) Wskazanie nowych dróg w leczeniu kiły.

Dwa wielkie włamania w Krakowie.

Wczoraj o godz. 6-tej rano zawiadomił policję Józef Nowak, portjer Akademji Sztuk Pięknych. że w nocy z 30 na 31 włamano się do budynku Akademji i w kancelarji sekretarza rozpruto kasę ogniotrwałą. — Wydelegowani natychmiast funkcjonarjusze policji zbadali, że sprawcy po rozbiciu kasy skradli gotówkę w wysokości około 1000 zł. i 5 książeczek wkładkowych Miejskiej Kasy Oszczędności.

Tej samej nocy włamali się niewyśledzeni narazie sprawcy do mieszkania Leona Rosensteina właściciela realności i sklepu korzennego przy Aleji Królewskiej 79. Włamywacze wyrwali deskę w parkanie okalającym realność i przez otwór dostali się na podwórze. Stąd przez urwanie haczyka weszli na korytarz i wynieśli paczkę cukru. Następnie wytrychem otworzyli drzwi do kuchni, w której spali dwaj synowie Rosensteina (16 i 12 letni) i skradli ubrania chłopców. W końcu po splądrowaniu kuchni weszli do pokoju, gdzie spał Rosenstein z żoną. Tu przy pomocy lampki przyniesionej z kuchni przeszukali cały pokój i znaleźli pod łóżkiem szufladę sklepową, w której znajdowały się klucze od sklepu i do kasy wertheimowskiej zabrali tę szufladę oraz gotówkę w wysokości 100 zł. Włamywacze otworzyli kasę wertheimowską. z której skradli 400 dol., i 600 zł., zegarek niklowy męski ze złotą dewizką, 1 mosiężne żelazko oraz 1 lichtarz srebrny pięcioramienny.

Sprawcy po dokonaniu kradzieży wyszli z mieszkania pozostawiając na podwórzu paczkę z cukrem i worki oraz ubrania. pod parkanem zaś porzucili szufladę i klucze. Włamanie spostrzegł patrolujący posterunkowy, który wszedł na podwórze, a następnie do mieszkania, gdzie zbudził domowników. (Co znaczy dobry sen!) Na miejsce udały się organa śledcze z psem policyjnym; dochodzenia policyjne nie naprowadziły dotąd na ślad sprawców.

Zakończenie nabożeństw majowych.

W dniu wczorajszym jako ostatnim dniu Maja we wszystkich kościołach krakowskich odbyły się uroczyste nabożeństwa ku czci N. Marji Panny z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją. W kościele archiprezbyterjalnym N. M. P. celebrował ostatnie nabożenstwo majowe ks. infułat dr. Kulinowski. Przez cały miesiąc głosił w kościele Marjackim nauki majowe ks. Władysław Staich, poświęcone Świętym i Błogosławionym Polakom, czcicielom Boga Rodzicy, Królowej Korony Polskiej. W ostatnim dniu miesiąca maja, pod wieczór w blaskach zachodzącego słońca po całej polskiej krainie w kościołach, kaplicach, przy figurach przydrożnych wzbijała się ku niebu pieśń wdzięczna ku czci Marji.

Nominacje na uniwersytetach.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 17 maja br. zamianował: profesora nadzwyczajnego botaniki w Uniwersytecie Jagiellońskim Dra Kazimierza Rouppert'a zwyczajnym profesorem tego przedmiotu na Wydziale Rolniczym Uniw. Jag. w Krakowie, Dra Romana Kozłowskiego nadzwyczajnym profesorem paleontologji na Wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniw. Warszawskiego, docenta Dra Kazimierza Kuratowskiego profesorem nadzwyczajnym matematyki na Wydziale ogólnym Politechniki lwowskiej.

—oOo—

Kraków, 1-go czerwca.

Środa 1: Bł. Jakóba Strzemię.
Czwartek 2: św. Marcelina, św. Erazma.
Czwartek 2: wschód słońca o godz. 3.36, zachód o 19.40.

—oOo—

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy dział radjowy, rzeczy ciekawe i echa.

ZJAZD ZWIĄZKU KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY. W czasie Zielonych Świąt odbędzie się w Krakowie Zjazd delegatów i opiekunów kół krajoznawczych młodzieży połączony z wystawą prac młodzieży. Organizacją kół krajoznawczych młodzieży zajmuje się Polskie Tow. Krajoznawcze. Do Związku należy obecnie około 100 kół młodzieży skupiających przeszło 5000 członków. Organem kół jest miesięcznik „Orli Lot“. Organizatorem Związku jest prof. L. Węgrzynowicz.

KURS PRACY ABSTYNENCKIEJ. Celem przygotowania odpowiednich kierowników pracy abstynenckiej wśród młodzieży odbędzie się w Krakowie w dniach 5—6 bm. dwudniowy kurs abstynencki, który poprowadzą: red. Jan Szymański refer. Min. spraw wewn. z Warszawy, ks. T. Gałdyński kierownik Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu, ks. Dr. J. Ciemniewski kurator Kół Abst. Młodzieży gimn. ze Lwowa i ks. M. Kuznowicz prezes Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży w Krakowie. Na powyższy kurs zaprasza się w szczególności młodzież uniwersytecką, gimnazjalną, seminaryjną, delegatów Związków, Stowarzyszeń i organizacji młodzieży. Kurs jest bezpłatny. — Wpisy i szczegółowe programy kursu codziennie od godz. 8 rano do 9 wieczór bez przerwy w Sekretarjacie Centrali Abstynenckiej Młodzieży, ul. Skarbowa 2 (dawniej Krupnicza 29). Telefon 2598.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTWOWEM GIMN. ŚW. ANNY w Krakowie odbył się od 23—27 maja b. r. pod przewodnictwem prof. Uniwersytetu Jag. dra W. Sobieskiego. Za dojrzałych uznani z kl. VIII a: Bielak Marjan, Błachut Władysław, Czulak Stanisław. Gacek Władysław. Korcela Józef. Krukar Jan, Lekczyński Adam, Łosiowski Leon, Łukawiecki Edward. Marczyński Wojciech, Marszałek Jan, Mazanek Władysław, Motarski Czesław, Musiał Franciszek, Pełka Karol. Piotrowski Andrzej, Stachowicz Edward, Starostka Jan. Kl. VIII b: Anyszek Jan, Bielecki Andrzej, Dzióbek Jan, Góralczyk Józef, Gregorski Adam, Herman Józef. Kalinka Stanisław, Kasprzyk Kazimierz, Kisiel Franciszek, Klausner Abraham. Kołek Aleksander, Kramarski Marjan, Nattel Adolf. Nikiel Zygmunt, Ruebenbauer Tadeusz, Ryszka Franciszek, Steinbach Mieczysław. Szwajca Kazimierz. Świder Konstanty, Taffet Henryk, Wachoia Jakób. Woźniak Władysław, Zachemski Jakób, Zięba Tadeusz.

DRĘCZENIE ZWIERZĄT. Zajmujący widok przedstawia Rynek krakowski w dzień targowy, przykre tylko wrażenie robi sprzedaż drobiu pod ratuszem. Kury. gęsi, indyki leżą na ziemi i rzucają się po niej ze związanemi nogami. To barbarzyństwo! W kulturalnych krajach tego niema. Drób powinien być przywożony na targ w kojcach. Dużo też dałoby się powiedzieć o dręczeniu koni, wiozących ciężary, szczególnie w dalszych dzielnicach miasta.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr; niezbieranego 35—40 gr; kwaśnego 30—35 gr; śmietanki słodkiej 50—60 gr; śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł; 1 kg masła zwycz. 4.50—4.80; deserowego 5.20—5.40 zł; sera krowiego 1.50—1.60 zł; jaja za kopę 7.80—8.20 zł, za sztukę 13—15 gr. Drób: kura 5—8 zł. para kurcząt 3—6 zł; kaczka żywa 5—6 zł; gęś 6—9 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 15—16 zł; 1 kg buraków ćwikłowych 55—65 gr; wiązka buraków nowa 1 zł do 1.20; marchew nowa 1 zł do 1.20; cebula 0.85—1 zł; czosnek 2—2.20 zł; pietruszka 1.30—1.60; kalafiory za sztukę 2—4 zł; pory 5—8 gr; rzodkiewka wiązka 20—25 gr; sałata zagonowa za sztukę 10—15 gr; sałata inspektowa 25—35 gr; szparagi 3—4 zł; włoszczyzna świeża 0.85—1.10 zł; ogórki za sztukę 1—1.50 zł; 1 kg chrzanu 1.30—1.80 zł.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Dnia 30 V. o godz. 8 wiecz. znaleziono w podwórzu Ochronki S. S. Szarytek przy ul. Warszawskiej l. 6 porzucone niemowlę płci męskiej około 2 miesiące liczące, które oddano do miejskiego żłóbka. Dziecko to o zaniedbanym wyglądzie było ubrane w brudną bieliznę i owinięte w poduszkę.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 1 czerwca w sali Towarzystwa o 8.15 wiecz. z następującym porządkiem dziennym: demonstracje chorych, z Kliniki neurolog.: prof. Piltza, z Kliniki chorób skórnych i wener.: prof. Waltera, z Oddziału V. Szpitala św. Łazarza: Prym. Dyboskiego, z II. Kliniki wewn.: prof. Latkowskiego.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH odbędzie się dziś, środa 1. czerwca o godz. 6tej po południu przy ul. Potockiego 11.

ZEBRANIE ZWYCZAJNE KATOL. STOWARZYSZENIA POMOCNIC HANDLOWYCH I BIUROWYCH w Krakowie odbędzie się dziś t. j. we środę o godz. 7 w sali przy ul. Potockiego 11 z pogadanką na temat: Wielkopolska i jej stolica Poznań.

—o—

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Cyrano de Bergerac“ (popularne).
Czwartek: „Znak na drzwiach“ (popularne).
Piątek: „Malcństwo“ (popularne).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Miłość“ (Elżbieta Bergner).

SZTUKA: „Ta mała z Variete“ (Vivian Gibson, G. Alexander i Ossi Oswalda).

UCIECHA: „Dziewczyna z dancingu“ (Willy Fritsch, Lucy Doraine, Albert Pauling, Lilian Harvy i H. Junkerman).

KINO WANDA: „Strzeżcie się dziewczęta“, Haroldek w tarapatach.

WARSZAWA: „Otchłań złota“.

NOWOŚCI: „O czem się nie mówi“ (Smosarska).

PROMIEŃ: „Bokserzy“ Pat i Patachon.

REDUTA: „Honor i Ojczyzna“ i „Dodo na polowaniu“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu popularnem „Cyrano de Bergerac“ po raz 22-gi. Jutro również po cenach zniżonych „Znak na drzwiach“. Ostatnią w tym sezonie nowością z lekkiego repertuaru będzie amerykańska krotochwila Harding Davis'a „Rewolucja w Porto Banos“, dowcipna satyra na pewne formy przewrotów politycznych w republikach amerykańskich. Próbami kieruje p. Niewiarowicz. Premjera w sobotę.

Z sali sądowej.

PRZYWŁASZCZENIE CUDZEGO AUTORSTWA.

Przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie, pod przewodnictwem sso. dra Lizaka, przy współudziale sso. Droździkowskiego i sso. Sośnickiego toczyła się onegdaj rozprawa przeciw p. Zygmuntowi Laksbergerowi odpow. red. „Wolnego Słowa“ w Krakowie, oskarżonemu przez Bronisława Małkowskiego, profesora gimn. w Cieszynie o występek z ustaw. autorskiej. Wedle oskarżenia prof. Małkowskiego odsprzedał tenże w roku 1918 redaktorowi wychodzącego podówczas tygodnika „Satyr“ Grabiańskiemu prawo jednorazowej reprodukcji w tem czasopiśmie rysunku pomysłu prof. Małkowskiego z napisem „Hajdamacy w pochodzie na Galicję, czyli ostatni pruski tryk na naszej ziemi“. Tygodnik ten po kilku wydaniach w roku 1918 przestał wychodzić.

Otóż oskarżony, w numerze z 4 listopada 1926 tygodnika „Wolne Słowo“ zamieścił ów rysunek pomysłu prof. Małkowskiego bez jego wiedzy i zezwolenia, nadając ponadto rysunkowi odmienny napis, a to: „Jak sobie Niemcy wyobrażają wjazd Wilusa do Berlina“, przez co — wedle aktu oskarżenia — umyślnie wkroczył we wyłącznie prawa twórcy i przywłaszczył sobie cudze autorstwo, wprowadzając do rysunku zmiany uwłaczające godności i wartości dzieła.

Oskarżony Laksberger na rozprawie się nie zjawił, przedkładając przez swego obrońcę świadectwo lekarskie, wobec czego rozprawa została odroczona. Osk. prywatnego zastępował adw. Dr. Kaufer.

Życie gospodarczo-społeczne.

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców.

Jeszcze w czerwcu, lipcu i sierpniu można wyjeżdżać do Kanady.

W ostatnim „Wychodźcy“ (Warszawa, Aleje Jerozolimskie 33) czytamy:

Od p. Rossa, przedstawiciela kanadyjskich kolei państwowych, otrzymujemy list następujący: Powołując się na notatkę w sprawie emigracji do Kanady, zamieszczoną w „Wychodźcy“ Nr. 21 z dnia 22 maja b. r., w której Pan zawiadamia o wstrzymaniu transportów do Kanady robotników rolnych bez affidavitów, pragnąłbym podać do Pańskiej wiadomości, iż Canadian National Railways (kanadyjskie koleje państwowe) wspólnie z linjami okrętowemi postanowiły, że robotnicy rolni bez affidavitów będą wysyłani do Kanady w miesiącach gdzie mają zapewnioną pracę.

Canadian National Railways (kanadyjskie koleje państwowe) są największem przedsiębiorstwem tego rodzaju w Kanadzie, posiadając 22.789 mil angielskich dróg żelaznych, i emigranci-robotnicy rolni, jadący na pracę pod opieką Canadian National Railways, mogą **być pewni, że otrzymają odpowiednie zatrudnienie po przybyciu do Kanady.**

Wszyscy emigranci, udający się do Kanady niżej wymienionemi linjami okrętowemi, podróżują kanadyjskiemi kolejami państwowemi, które gwarantują zatrudnienie wszystkim wyjeżdżającym robotnikom rolnym. Linje okrętowe, działające łącznie z Canadian National Railways (kanadyjskiemi kolejami państwowemi), są następujące: Baltic-America Line, Scandinavian-American Line, French Line, Cunard Line, White Star Line, Red Star Line, Holland-America Line.

Do Francji.

Pomimo, iż zapotrzebowanie majowe jeszcze nie zostało pokryte, francuscy pracodawcy nadesłali już zapotrzebowanie **na czerwiec.** Jak wiemy, zapotrzebowanie na maj było niewielkie, ale przeważnie dotyczyło kobiet do pracy na roli. Otóż stwierdzono, że kobiety obecnie bardzo niechętnie jadą do Francji, gdyż istotnie warunki pracy dla nich są tam bardzo ciężkie. Co zaś się tyczy **zapotrzebowania czerwcowego, to ogółem wynosi ono 1000 robotników,** w tem 200 robotników do kopalń rudy żelaznej, a resztę — do pracy na roli.

Emigracja do San Paulo.

Prace przygotowawcze nad organizacją emigracji na **plantacje kawy do San Paulo** posuwają się potrosze naprzód.

Między innemi ustalono już, że emigracja zostanie ograniczona wyłącznie do dzielnic najgęściej zamieszkałych. Na skutek tego nie może być mowy o przyznawaniu bezpłatnego przejazdu mieszkańcom województw wschodnich i zachodnich, jak wileńskie, poleskie, wołyńskie, pomorskie, poznańskie i t. d.

Zresztą nawet przy ograniczeniu emigracji san-paulowskiej do obszaru jednego lub dwóch województw, ludność poważniej tego nie odczuje, gdyż **kontyngent emigrantów do San Paulo jest ściśle ograniczony** i wynosi w roku bieżącym około 7—8 tys. osób.

Pierwsze transporty emigrantów do San Paulo odejdą najwcześniej **w lipcu, a może i później.**

—oOo—

Emisja polskiej pożyczki w 5 miejscach.

W związku z kończącemi się pertraktacjami o pożyczkę donoszą z Warszawy, że obecnie odbywa się **żywa wymiana** korespondencji między przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego, a bankami angielskiemi, francuskimi, holenderskimi i szwajcarskimi w sprawie ulokowania części pożyczki na najważniejszych rynkach finansowych Europy.

Jeżeli rokowania te będą ukończone szczęśliwie, — to polska pożyczka będzie ulokowana i notowana **na 5-ciu światowych rynkach finansowych,** co nada tej tranzakcji znaczenie światowe.

Wysokość kursu emisyjnego będzie zdecydowana i ustalona **w ostatnim momencie przed podpisaniem właściwego kontraktu.**

W związku z przyjazdem do Warszawy pp. Close'a i Monneta ostatecznie wyjaśnia się sprawa miejsca podpisania pożyczki.

Kontrakt będzie podpisany w Warszawie.

—oOo—

Produkcja zapałek.

Ostatnie „Wiadomości Statystyczne“ przynoszą kilka cyfr ilustrujących stan przemysłu zapałczanego w r. 1926.

W r. ub. czynnych było na ziemiach polskich **10 fabryk zapałek, które wyprodukowały 811.475.000** pudełek zapałek po 60 sztuk.

W porównaniu ze stanem z lat ubiegłych jest to wzrost, jeżeli się zważy, że w roku 1925 wyprodukowano **671,898.000 pudełek.** W statystyce tej uderza szczegół, że wzrost produkcji zapałek nastąpił równocześnie **ze zmniejszeniem się ilości fabryk i to o dość pokaźny procent.**

W r. 1925 bowiem było czynnych 16 zakładów przemysłowych.

—oOo—

Porozumienie z Niemcami?

w sprawie ceł rolnych.

„Polonia“ katowicka przynosi sensacyjną wiadomość, (według zapewnień tego dziennika) ma to być informacja, pochodząca z całkiem miarodajnego źródła, iż rokowania pomiędzy rządem polskim a niemieckim posunęły się tak daleko, **że została już sparafowana część przyszłego traktatu handlowego, dotycząca nader ważnej sprawy.** Najważniejszą sprawą, utrudniającą obecnie rokowania wstępne polsko-niemieckie o traktat handlowy, **jest sprawa ceł na polskie produkty rolnicze.** Rząd niemiecki stawia w tym względzie nader wygórowane żądania i daleko idące restrykcje, wywołujące sprzeciw ze strony Polski.

—oOo—

Cło wywozowe od zboża.

W „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie pp. Ministrów Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa **przedłużające rozporządzenie** o wprowadzeniu ceł wywozowych **na zboże i artykuły zbożowe do dnia 1 września b. r.**

Obchody „Rerum Novarum“.

DĘBNIKI.

Organizacje chrześcijańsko-społeczne w parafji św. Stan. Kostki w Dębnikach uczciły uroczystym obchodem 36 rocznicę encykliki „Rerum Novarum“ w niedzielę, dn. 29 maja. Rano przeszła po ulicach dzielnicy muzyka Zakł. Braci Albertów. O godz. 10 uformował się na placu przed parafją pochód, który przeszedł do kościoła parafjalnego. W pochodzie wzięło udział 600 osób. W kościele w czasie nabożeństwa, odprawionego przez prał. ks. dr. Maślińskiego, wygłosił kazanie O. **Małysiak** Salwatorjanin. Po nabożeństwie uczestnicy obchodu wysłuchali przemówień na temat znaczenia uroczystości, które wygłosili pp. P. **Czuj** i **H. Rzeźniczek.**

RAJCZA.

W niedzielę rano zgromadzili się w kościele parafjalnym robotnicy tartaczni i inni na nabożeństwo, które odprawił ks. kan. **Grudziński,** kazanie okolicznościowe wypowiedział ks. **Fryc.** Po nabożeństwie odbyło się zebranie, które zagaił prez. Związku robotniczego Liszka, przewodniczył ks. Fryc. Referat na temat znaczenia encykliki „Rerum novarum“ dla ruchu chrześcijańsko-społecznego wygłosił sekretarz Stan. **Front z Krakowa.** Uchwalono rezolucję i wezwanie do organizowania się w chrześcijańskich Związkach robotniczych.

WIELICZKA.

W dniu 29 bm. odprawił nabożeństwo ks. katecheta Jan **Lupa,** kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Ludwik **Kasprzyk.** Po nabożeństwie przeszli w pochodzie zebrani do sali Rady Powiatowej, gdzie odbył się wiec, w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowej inteligencji, mieszczaństwa wielickiego z burmistrzem Aywasem na czele, robotnicy, jak również delegaci z okolicznych gmin wiejskich. Na temat znaczenia encykliki dla dzisiejszych stosunków społecznych mówił ks. Kasprzyk, poczem uchwalono rezolucję, zawierającą postulaty chrześć. ruchu społecznego. Na tem zakończyła się pierwsza część manifestacyjna obchodu.

Druga część wiecu odbyła się pod hasłem protestu wielickiego obywatelstwa i wszystkich zjednoczonych organizacyj wielickich **przeciw zamierzonemu pogwałceniu spoczynku niedzielnego.** Referat na ten temat wypowiedział z wielką siłą przekonania sekretarz rękodzielniczo-mieszczański **Albin Jaworski** z Krakowa, poczem zgromadzeni uchwalili protestującą rezolucję.

Wystawa spożywcza.

W czasie **od 17 września do 2 października** b. r. odbędzie się w Katowicach na terenie Parku Kościuszkowskiego pierwsza polska, na szeroką skalę pomyślana, Ogólnokrajowa Wystawa Gospodarczo-Spożywcza.

Komitet Wykonawczy Wystawy spotkał się na terenie Górnego Śląska z całkowitem zrozumieniem i poparciem.

—0—

Ceny zboża utrzymują się.

Według notowań giełdy zbożowej i towarowej w Krakowie poziom cen w Zachodniej Małopolsce przedstawia się następująco:

Pszenica dworska 59—60 zł, pszenica argentyńska 62—63 zł, żyto krajowe 54—55 zł, żyto „Western“ 57—57 i pół zł, owies dworski 45—46 zł, owies targowy 43—44 zł, jęczmień na krupy 43—45 zł, ziemniaki stołowe 13.50 do 14.50 zł, mąka pszenna krakowska 45 proc. wymiału 95—96 zł, mąka pszenna krakowska 50 proc. wymiału 93—95 zł. mąka żytnia krakowska 60 proc. wymiału 77—78 zł.

Ceny powyższe rozumieją się za 100 kg loco Kraków. Na rynku zbożowym utrzymuje się nadal spokój, co wyraża się w tendencji utrzymanej.

—oOo—

Rynek akcyjny nadal spokojny.

Barometr giełdowy nie wykazuje w dalszym ciągu **żadnej zmiany** w dotychczasowym stanie rzeczy.

Wczorajsze obroty na rynku akcyjnym odbywały się pod znakiem **tendencji niejednolitej.** Z faworyzowanych papierów wymienić należy Tohana, Zieleniewskiego, Sierszę górniczą, które zwyżkowały, przy dużych obrotach. Inne papiery utrzymane i w zaniedbaniu.

Sytuacja na pogiełdziu analogiczna. Jaworzno, Nobel i Lokomotywy mocniejsze w kursie, interesowano się zaś głównie Lokomotywami. Ruch naogół słaby.

Płacono: Bank Hipoteczny 1.30 zł; Małopolski 36 gr; Tohan 69—70 gr; Zieleniewski 22.80 do 23 zł; Trzebinia 60 gr; Pocisk 3.60 zł; Parowozy 72—73 gr; Górka 51.50 zł; Siersza 7—7.10 zł; Azot 2 zł; Elektrownia 45 zł; Chybie 6.90 zł; Piasecki 14.50 zł; Jaworzno 24.15, Nobel 6.15—6.20 zł; Lokomotywy 1.90—1.95 zł; Nitraty 40 gr.

Dolar w Krakowie 8.92 i pół do 8.93 zł; dewiza dolarowa 8.94—8.95 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Holandja 358.25, 359.15, 357.35; Londyn 43.45, 43.56; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.06, 35.15, 34.97; Praga 26.50, 26.56, 26.34; Szwajcarja 172.12, 172.55, 171.69; Włochy 49.35, 49.47, 49.23; Wiedeń 125.91, 126.22, 125.60.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

HENRYK BORDEAUX. 2

Czerwony bukiet.

Wiadomość z dziennika.

— O, te kobiety! Lubią aby im towarzyszyć aż na tamten brzeg.

— Zapominasz o mężu.

— O mężu? Znalazł śmierć podczas ataku na Hartmann, wkrótce po odwiedzinach w Thann. Mnie tam już nie było. Opowiadano, że padł w śnieg, kulą trafiony, po przejściu szczytu jako zwycięzca.

— Nie zostawił dzieci!

— Nie było dzieci.

— Małżeństwo było szczęśliwe?

— Bardzo, jak zwykle, gdy mąż jest pod pantoflem żony.

Poczem Ludwik de Wimines uzupełnił myśl swoją z pewnym smętkiem, dość niezwykłym u tego wielkiego łowcy, zawsze opanowanego i w swej wyniosłości obojętnego na miłosne sprawy.

— Jakże zresztą mogło być inaczej? Wywierała wpływ przedziwny.

— Określ to bliżej.

— Nie umiem określić. Zresztą i po co? Było to coś niesłychanego, że on, przejęty męską dumą i poczuciem wyższości męskiego rodzaju, zachował milczenie o kobiecie, która w jego życiu żadnej nie odegrała roli. Wyśmialiśmy go z powodu owej dyskrecji i ostrożności tak bardzo, że był zmuszony ustąpić.

— A zatem, wyobraźcież sobie kobietę wysoką, zbudowaną niezmiernie proporcjonalnie, której siła i życie na powietrzu nie odjęły uroku; umiała ślicznie nosić swą kibić i zgrabnie stawiać nóżki.

— To banalne i nie wywołuje żadnego obrazu.

— Czekajcież: Mała główka na smukłej szyi, twarz olśniewająca jak śnieg w dnia brzasku.

— O, o, cóż za liryzm!

— Jeśli będziecie przeszkadzać, zamilknę. Jak śnieg, — muszę użyć tego porównania, bo aż się o to prosi. Nie widziałem nigdy na balu, gdy była dekoltowana, równie cudownego rysunku ramion tak białych.

— Byłeś zakochany.

— Ależ nie! A może dzień jeden. Ów dzień, gdy jej towarzyszyłem do Thann.

— Była przebrana za mężczyznę. Wtedy nie grały roli jej ramiona.

— Lecz coś innego, coś, co jej tylko było właściwem. Do jasnych włosów powinna była mieć niebieskie oczy. Miała zaś bure, ze złotymi błyskami, jak futro kozicy jesienią. Wyraz ich był dziwny, stanowczy, rozkazujący, słodki a okrutny. Przywodziła mi na myśl owe damy, przyglądające się wieczór po polowaniu, pożarciu przez psy szczątków zwierzyny, przy świetle pochodni. Niektóre z nich się odwracają, inne patrzą chciwie na widowisko. Należała z pewnością do tych ostatnich. Widok psów żrących się z sobą o wnętrzności zwierząt, śmiech wzbudziłby w niej jeno. Rzadkie to bywa u kobiety uczciwej, świat bowiem nic złego o niej nie mówił. Przyciągała i lęk budziła równocześnie. Ten, kto ją poślubił, musiał być odważnym. Wobec mnie, pomogłem im bowiem się odnaleźć, drwiła z jego sielankowego wypoczynku na stoku Hartmanna: „byłby to dobry teren na narty, gdyby nie mnogość świerków. Na twojem miejscu wybrałabym się chętnie na tamtą stronę, zobaczyć jak tam wygląda... „Tamta strona“, to były stoki niemieckie, a i sam szczyt nie był w naszych rękach. Bawił ją wybuch granatów. I oto runęła w śniegi alpejskie, jak mąż jej w śniegi Wogezów.

Nie mieliśmy czasu litować się nad tą tragiczną śmiercią. Chmury, przez wiatr rozpędzone, umykały teraz jak giemzy wzdłuż stoków, a błękitne wody jeziora poruszały się miljonem srebrzystych dreszczy.

— O! — krzyknął Ludwik de Wimines, zapominając o wizji wywołanej dla rozerwania myśli. — Przeciera się. Możemy jeszcze zapolować.

Zawezwał tedy leśnego Chawerta wraz z podleśnym Michałem Galice, aby zarządzili obławę. Zapięliśmy plecaki i chwyciliśmy za strzelby. Przekraczając próg chaty, spytałem nierozważnie:

— Nie wymieniłeś nazwiska ofiary?

— Jakiej ofiary?

Już pogrążył ją w przeszłość.

— Ależ tej z Blumlisalp.

— Żony komendanta, Była to hr. de Satigny.

— Ach, doprawdy! — zawołałem. — Właściwie powinienen byłem ją poznać po twoim opisie. Była nawet chwila, że chciałem wymienić jej nazwisko, a potem sądziłem, że to spotkanie jest niemożliwe.

— Znałeś ją więc?

— Czy znałem? Nie, hr. de Satigny, jeśli to ona, lecz znałem, nawet dobrze, miss Mabel Word, lady Mabel Word raczej, była bowiem dumna z tego tytułu.

— To ona — potwierdził Ludwik de Wimines. — Brat jej, Dick Word, jest wymieniony w dzienniku. Przeczytaj, znaleźli śmierć razem. Sprowadzono ciała do Kandersteg. Myślałem zawsze, iż musi przynieść nieszczęście: mąż, brat, całe jej otoczenie, ona sama...

Potwierdziłem spokojnie:

— Więcej jeszcze niż sądzisz. Gdy ją znałem, spowodowała śmierć dwóch osób.

— Pojedynek?

— Prawie. Raczej bójka. W tych czasach byłem młody i uchodziłem za dość odważnego. Przestraszyła mnie i uciekłem.

Towarzysze spojrzeli na mnie zdziwieni. Nie byliśmy skłonni do zwierzeń, a ja nie zwykłem się wywnętrzać. Zawahali się, poczem Ludwik de Wimines uległ swej namiętności:

— Słuchaj, Karolu — ozwał się — mamy zaledwie czas dotrzeć na nasze posterunki, zanim ludzie rozpoczną nagonkę. Lecz za to po wieczerzy opowiesz nam tę historję.

— Poco? — próbowałem się wywinąć. — Zostawmy umarłych w spokoju, szczególniej tych, którzy zginąwszy w śniegu, są z tego tytułu naszymi przyjaciółmi.

— Nie, nie, chcemy znać tajemnicę hr. de Satigny.

— Nie hr. de Satigny, lecz lady Mabel Word.

— Otóż to.

I wyruszyliśmy w góry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Rozmyślili się — nie pojadą do Berlina

Warszawa. (AW). Szereg trudności, w przeważnej mierze natury wewnętrznej uniemożliwiają projektowaną wycieczkę parlamentarzystów polskich do Berlina. Wyjazd posłów do Niemiec na dłuższy czas przestał być aktualny.

KONFISKATA „GAZETY PORANNEJ WARSZAWSKIEJ".

Warszawa. (Telef. wł.). Wtorkowa „Gazeta Poranna Warszawska" została skonfiskowana za artykuł, omawiający wypadki na cmentarzu powązkowskim, w związku z uczczeniem pamięci poległych w obronie przysięgi wojskowej żołnierzy 10 pułku piechoty.

DELEGACJA SOKOLSTWA AMERYK. PRZYBYŁA DO WARSZAWY.

Warszawa. (Telef. wł). Do Warszawy przybyła delegacja sokolstwa amerykańskiego, która jedzie na wielkie uroczystości do Lwowa.

Wynik wyborów w Żyrardowie.

Warszawa. (AW). W Żyrardowie odbyły się wybory do Kasy Chorych. Wedle niezupełnych jeszcze wyników przy wyborach do kurji pracowniczej lista PPS. uzyskała 9 mandatów, blok komunistyczny 9 mandatów, Chrześcijańska Demokracja 8 mandatów, Narodowa Partja Robotnicza 2 mandaty.

Zebranie konserwatystów.

Warszawa. (AW). W pałacu ks. Zdzisława Lubomirskiego odbyło się wczoraj zebranie dyskusyjne organizacji zachowawczej pracy państwowej, na którem obszerny referat o sytuacji politycznej wygłosił redaktor monarchistycznego „Słowa" wileńskiego p. Mackiewicz. W dyskusji nad szeregiem punktów zabierali głos pp. Władysław Studnicki, Romer, Wielowiejski i in. Również stronnictwo prawicy narodowej odbyło wczoraj swe posiedzenie pod przewodnictwem min. Targowskiego. Sekretarz stronnictwa p. Bobrzyński podkreślił konieczność konsolidacji ruchu konserwatywnego na wspólnej platformie gospodarczej.

POLSKI WĘGIEL DLA LITEWSKICH KOLEI

Warszawa. (AW) Jak nas informują, toczą się w obecnej chwili nieoficjalne rokowania w sprawie dostawy polskiego węgla dla litewskich kolei żelaznych w ilości kilkudziesięciu tysięcy ton. Najciekawszem jest to, iż rozważana jest możliwość przetransportowania węgla linją Landwarów—Koszeżary. Pertraktacje te, których doprowadzenie pomyślne do końca mogłoby mieć doniosłe następstwa, prowadzi warszawskie towarzystwo kopalń węgla.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Warszawa. (Telef. wł). W nocy z poniedziałku na wtorek w kościele przy zakładzie wychowawczym dla sierot w Drewnicy dokonano świętokradztwa. Świątynię ogołocono z różnych naczyń kościelnych oraz wszystkich wotów. Na miejsce popełnionego świętokradztwa sprowadzono agentów policyjnych, którzy przybyli z psem policyjnym.

—ooo—

„Skończyły się dni kołatania".

W dzisiejszym Nrze „Robotnika" pos. Niedziałkowski omawia sprawę stosunku PPS. do rządu i znamienne rezolucje Rady Naczelnej, o których uchwaleniu donosiliśmy onegdaj. Z artykułu wynika, że PPS. zawiodła się na całej linji na rządzie Piłsudskiego.

„Dopełniła się — konkluduje pos. Niedziałkowski — czara zawiedzionych nadziei. Nastąpiła pełna świadomość, jaką jest rzeczywistość i, jak mówi pieśń Brygady, „Skończyły się dni kołatania"...

Rząd Averescu padnie?

Do władzy przyjdzie Bratianu.

Bukareszt. (PAT) W kołach politycznych twierdzą, że rząd Averescu znajduje się obecnie już w stanie dymisji. 27 maja, gdy król wyjeżdżał do Sorobiste, oświadczył na dworcu, że życzy sobie, by stworzony został rząd koncentracji narodowej. Król polecił ministrowi domu królewskiemu Hottiemu, by doniósł wszystkim przywódcom partyj o tem życzeniu królewskiem.

Przywódca nacjonalistów Jorga i przywódca partji chłopskiej dr. Lupu oświadczyli gotowość wstąpienia do rządu koncentracji narodowej. W kołach politycznych sądzą, że Hiotti utworzy nowy rząd, którego głównym czynnikiem będzie Bratianu.

Demonstracja floty angielskiej na Bałtyku.

Warszawa. (Telef. wł.) Admiralicja angielska komunikuje, że poczyniono przygotowania do wyruszenia na morze Bałtyckie statku wojennego „Alecto" oraz kilku łodzi podwodnych klasy A. Flotyla ta odwiedzi pomiędzy 11 a 15 czerwca Gdynię, Helsingfors, Tallin i inne porty północne.

Włochy chcą objąć protektorat nad Egiptem?

Wiedeń. (PAT) „N. F. Presse" donosi z Londynu: „Westminster Gazette" stwierdza, jakoby Włochy dały Anglji do zrozumienia, że jeżeli Anglja nie czuje się dość silną, aby utrzymać porządek w Egipcie i ochronić cudzoziemców, Włochy byłyby chętnie gotowe objąć protektorat nad Egiptem.

Ultimatum angielskie przeciw Egiptowi.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Londynu: Wczoraj po południu rząd angielski przesłał rządowi egipskiemu zwięzłą notę, w rzeczywistości ultimatum.

Nota żąda, aby: 1) brytyjski sirdar (generalny inspektor wojsk egipskich) otrzymał prawa kierownictwa wojskiem egipskiem, sprawowane dotychczas przez egipskiego ministra wojny; 2) aby sirdar był jedynym łącznikiem między królem Fuadem a armją. Żądania Anglji są ostateczne i niezastosowanie się do nich zwolni Anglję od uzania Egiptu za niepodległe państwo, przyznanego w roku 1922.

Dla poparcia ultimatum wysłane zostały trzy okręty wojenne, które dziś przybyły do Aleksandrji i Port-Saidu.

Ultimatum wywołaen zostało rozwijającą się w ostatnich czasach silną antyangielską propagandą w Egipcie, między innemi decyzją komisji wojskowej parlamentu, skreślającą fundusze na utrzymanie sirdara.

Londyn. (PAT) Dziś wieczorem zakomunikował premjer egipski parlamentowi egipskiemu tekst noty angielskiej. Jeżeli parlament zgodzi się na żądanie angielskie, będzie prawdopodobnie rozwiązany, a nowe wybory wywołają rozruchy przeciwko cudzoziemcom.

Sytuacja rządu hankouskiega poprawiła się.

Hankou. (PAT). Sytuacja rządu w Hankou znowu się skonsolidowała. Borodin powrócił wczoraj z Czang Cza i został powitany demonstracyjnie przez związki zawodowe. Rosyjski wojskowy doradca rządu kantońskiego gen. Galen oświadczył przedstawicielowi „United Press" między innemi co następuje: Rząd w Hankou i Czang Kai Szek pracują mimo politycznych różnic razem i będą współpracować aż do zajęcia Pekinu. Wiadomość o klęsce wojsk hankouskich jest zupełnie zmyśloną. Sytuacja wojsk północnych jest bardzo trudna. Feng Su Siang maszeruje w kierunku linji kolejowej Hankou-Pekin.

Rugi Polaków z Litwy.

Warszawa. (Telef. wł.). Po dłuższej przerwie władze litewskie podjęły na nowo energiczną akcję wydalania Polaków z granic Litwy. Onegdaj w rejonie Rykon władze litewskie wydaliły 4 rodziny polskie.

KOMUNIKACJA LOTNICZA LITWA—ROSJA.

Warszawa. (Telef. wł.). Władze litewskie nawiązały ponowne komunikację lotniczą z sowietami, przyczem linja lotnicza przechodzi ponad terytorjum polskiem. Wczoraj nad Turmontami przeleciał samolot litewski, kierując się w stronę sowietów.

—ooo—

O język oficjalny.

Obrady Międz. Biura Pracy,

Genewa. (PAT). Międzynarodowa konferencja pracy w dniu wczorajszym obradowała nad sprawozdaniem komisji regulaminowej co do używania w obradach oraz tekstach konwencji języka niemieckiego. Zmiana regulaminu dotychczasowego ma umożliwić w przyszłości posługiwanie się tłómaczami urzędowymi międzynarodowego biura pracy również dla przemówień wygłaszanych w językach nie oficjalnych.

Powzięta przez konferencję uchwała nie tylko nie dopuszcza języka niemieckiego jako trzeciego języka oficjalnego, ale rozszerza ułatwienie, którego domagali się Niemcy dla siebie również na wszystkie inne języki nieoficjalne.

—0—

Ks. Hlinka przeciw Massarykow

Bratysława. (PAT) „Slovak" ogłasza dziś w 9-tą rocznicę pittsburskiej umowy obszerną deklarację podpisaną przez ks. Hlinkę, oraz przez przewodniczącego tego stronnictwa w senacie dr. Kowalika z wyjaśnieniami motywów, dla których ludowcy odmówili oddania swoich głosów Massarykowi. Ton oświadczenia jest uroczysty i bezwzględny. Wywody streszczają się do postawienia zarzutów prezydentowi Massarykowi, że nie dotrzymał podpisanej przez siebie umowy pittsburskiej i zlekceważył ją jako potrzebną ongiś — jak sam powiedział — celu uspokojenia małej frakcji słowackiej, która śniła o budowie jakiejś samodzielnej Słowaczyzny.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł). Na posiedzeniu Rady Emigracyjnej omawiano układ, zawarty ze stanem San Paolo, w sprawie emigracji polskich robotników rolniczych na plantacje kawy do San Paolo. Rada wyraziła życzenie, ażeby wychodźtwo do San Paolo ograniczyło się na razie do skromniejszych rozmiarów.

P. Niedziałkowski redaktorem „Robotnika".

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 30 bm. Rada Naczelna PPS. zatwierdziła uchwałę Centralnego Komitetu Wykonawczego, postanawiającą, że PPS. nie weźmie udziału w wyborach do ciał samorządowych w Małopolsce wsch. Uchwalił również powierzyć naczelne kierownictwo redakcji „Robotnika" pos. Niedziałkowskiemu.

Powzięta onegdaj uchwała w sprawie stosunku do Rządu brzmi następująco:

„Rada Naczelna postanawia utrzymać w stosunku do całego Rządu postawę opozycji. Opozycja staje się zasadą postępowania wszystkich organów Partji i jej poszczególnych członków".

Uchwałę powzięto 35 głosami przeciw 5-ciu pos. Jaworskiego, pos. Malinowskiego, pos. Praussowej, pp. Szpotańskiego i Dewódzkiego, a trzech członków Rady Naczelnej wstrzymało się od głosowania.

—0—

Jubileusz kard. Gaspari'ego.

Rzym. (PAT) Kardynał Gaspari po Mszy św. odprawionej z okazji jubileuszu kapłańskiego, przyjął kardynałów i korpus dyplomatyczny. W odpowiedzi na życzenia dyplomatów oświadczył ks. kardynał Gaspari, że podczas wojny światowej każda ze stron walczących pragnęła mieć po swojej stronie Stolicę Apostolską, która jednakże uważała za swój obowiązek stać poza i ponad zatargiem, wzywając do zaprzestania walki i starając się nieść ulgę w cierpieniach, powodowanych przez wojnę. Takie stanowisko Watykanu wywołało skargi ze wszystkich stron, atoli po zakończeniu wojny mocarstwa, które przedtem nie utrzymywały stosunków ze Stolicą Apostolską, nawiązały je i korpus dyplomatyczny przy Watykanie został prawie podwojony.

Po zamknięciu kroniki.

TOW. TANICH MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW KATOLIKÓW W KRAKOWIE.

Ogólne Zgromadzenie członków odbędzie się dnia 17 czerwca 1927 r. o godz. 5-tej popoł. w sali Kasy Oszczędności m. Krakowa. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Dyrekcji z działalności, 2) udzielenie Zarządowi absolutorjum, 3) wybór 9 członków do Rady nadzorczej, 4) wybór Komisji rewizyjnej, 5) wnioski.

Prezes St. Tomkowicz.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ ARTYKUŁÓW KOLONJALNYCH na szkodę Leona Petela, właściciela sklepu przy ul. Krakowskiej l. 39, aresztowano Franciszka Kłyma (l. 18), szewca i Józefa Stankiewicza (l. 24), bez stałego miejsca zamieszkania. Większą część skradzionego towaru od paserów odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś sprawców oddano sądowi okr. karnemu.

—0—

UGODZONY DYSKIEM. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy Tadeuszowi Pająkowi, uczniowi, lat 17 liczącemu, którego kolega ugodził dyskiem w głowę, rozcinając mu skórę. Po założeniu opatrunku, powierzono go opiece domowej.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia, że dnia 2 czerwca o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Rajskiej l. 1 odbędzie się wykład maj. Konkiewicza pt. „Taktyczne użycie artylerji".

ZEBRANIE TYGODNIOWE KRAKOWSKIEGO KOŁA CH. Z. Z. SŁUŻBY DOMOWEJ we czwartek 2. czerwca o godz. 5-tej po południu w sali przy ul. Potockiego.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU zostanie odprawiona we czwartek 2 bm. o 8 rano w kościele SS. Felicjanek.

—ooo—

Echa.

„Zwrotnica“ a problemy reprezentacyjne.

Otrzymaliśmy z redakcji czasopisma artystycznego „Zwrotnica“ następujące

Sprostowanie „Zwrotnicy“. „Wobec mylnej wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki, jakoby „Zwrotnica“ wydelegowała swego przedstawiciela na t. zw. turniej poetów we Lwowie, redakcja tego pisma prosi nas o zaznaczenie, że p. Jalu Kurek uczestniczył w nim we własnem imieniu“.

Kilka słów. Udział w „turnieju“ poetów we Lwowie wziąłem tylko jako poeta z Krakowa na zaproszenie osób wręcz obcych mojej organizacji literackiej, do których odnoszę się w zdecydowanej opozycji. Mówiłem zresztą wiersze „nie zwrotnicowe“. Nigdzie natomiast nie zauważyłem notatki jakoby „Zwrotnica“ miała mnie wydelegować na „turniej“. Przyczepiono tylko do mego nazwiska etykietkę „Zwrotnicy“ w celu zaznaczenia mej przynależności ideologicznej.

Kolegom ze „Zwrotnicy“ mogę odpowiedzieć: Nic się nie stało. Jestem taki sam. Wstyd jednak zajmować się tak nieistotnemi głupstwami, jak burza literacka o etykietkę w czasie, gdy tyle doniosłych problemów przewala się koło naszych głów. Jalu Kurek (mafarka).

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 2 czerwca b. r.

Kraków (422) g. 17. Odczyt p. t. „Zwierzęce szkodniki zbożowe Cz. II.“, wygł. dr. Fudakowski, kustosz Muz. Akad. Umicj., 17.30. Odczyt pod tyt. „Wady wymowy u dzieci“, wygł. dr. Stępowska, 18. Transmisja z Warszawy, 18.40. Rozmaitości, 19. Przerwa, ewentualnie komunikaty, od 19.50. Transmisja z Poznania.

Warszawa. (1.111) g. 17. Odczyt p. t. „Kokaina i opium i ich znaczenie społeczne“. 17.30. „Wśród książek“. 18. Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“, 18.40. Rozmaitości, 19. 22-ga Lekcja języka angielskiego, 19.30. Przerwa, przypuszczalnie komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny. 22. Komunikaty, sygnał czasu.

Poznań. (270.3) g. 17.15. Koncert popołudniowy, 18.45. Nadprogram. 19. Pogadanka, 19.25. Komunikaty, 19.40. Pogadanka, 20.30. Transmisja koncertu z Warszawy.

Wrocław (322.6) g. 16.30, 20.05, 22.30. Koncert; **Praga** (348.9) g. 11, 12.15. 17, 20.10. Koncert; **Langenberg** (468.8) g. 13.05, 17.30, 23.30. Koncert; **Berlin** (483.9) g. 17, 20.30, 22.30. Koncert; **Wiedeń** (517.2) g. 11. Otwarcie radjostacji w Innsbrucku — Koncert, 16.15, 20.05. Koncert.

Rzeczy ciekawe.

Przeproszenie.

Pewien bogaty chłop szwedzki, a właściciel sporego kawałka ziemi, jest wprawdzie wzorowym gospodarzem i rolnikiem, ale, pomimo zamożności, nie wyzbył się manjer chłopskich. Skutkiem tego polemika słowna z nim wywołuje z jego strony potok słów nieco drastycznych. Niedawno, na licznem posiedzeniu przedstawicieli gminy wyraził się, że: połowa zebrania to są idjoci. Nie podobało się to zgromadzeniu, zaskarżyli go o obelgę i wygrali proces. Sąd polubowny uznał podobne zachowanie się na zebraniu za nieprzyzwoite i karygodne, skutkiem czego skazał oskarżonego na przymusowe odwołanie obelgi w piśmie, wychodzącym w gminie.

Oskarżony, ulegając wyrokowi, zredagował odwołanie w tych słowach:

— Niżej podpisany oświadcza niniejszem, że połowy przedstawicieli gminy nie uważa za idjotów. (—).

NIEZWYKŁA UCZTA GRUBASÓW.

W Medjolanie odbyła się w końcu ubiegłego tygodnia niezwykła uczta. Przybyło na nią trzydziestu ludzi, z których każdy ważyć musiał conajmniej 100 kilogramów. Ucztę tę zorganizował sławny aktor-komik. Carlo Rota, jeden z największych grubasów w całych Włoszech. Przewodnictwo podczas uczty objął niejaki Cesare Ramoring, ważący „tylko“ 181 i pół kg. Gdy na ucztę przybyło 30 tak godnych ludzi, można sobie wyobrazić, że umieli oni odpowiednio się zachować. Zresztą jeszcze przed ucztą było ustanowione, że każdy musi powtórzyć cały program obiadu natychmiast po spożyciu pierwszej kolejki. Nic też dziwnego, że na każdego uczestnika tego obiadu wypadło: 12 kurcząt, 4 języki wołowe, 27 kilogramów szparagów i 9 kg. truskawek. Wypito też przy tej sposobności mnóstwo wina, naogół jednak mniej, niżby te masy zjedzonych rzeczy kazały przypuszczać. Uczta wyróżniała się zresztą nietylko obżarstwem uczestników, lecz i tym, że nie wypowiedziano żadnej mowy. Może dlatego jedynie, że wszyscy byli zbyt pochłonięci jedzeniem i na co innego nie mieli czasu.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.